

KOSA FS40
w promocyjnej
cenie

699 zł



**CENTRUM
NARZĘDZI Kneblewski**

Słupsk, ul. Grotgera 17d, tel. 059 841 79 90, fax 059 843 73 41
biuro@kneblewski.com.pl, www.kneblewski.pl

AUTORYZOWANY DEALER **STIHL** i **VIKING**

ING BANK

Tylko u nas...

Otwarty Fundusz Emerytalny ING
z bezpłatnym rachunkiem
osobistym w pakiecie

0 zł za otwarcie i prowadzenie rachunku
0 zł za przelewy krajowe przez telefon i internet
0 zł za powiadomienia wysyłane na telefon komórkowy
0 zł za korzystanie z karty debetowej VISA i Maestro



ING BANK ŚLĄSKI

Słupsk, ul. Stary Rynek 7, tel. 0 59 848 15 65

SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 11 (65) • 5 czerwca 2009



Baśniowa frajda!

Najznajmniejsi obywatele gminy Kobylnica zagraли dla swoich najmłodszych mieszkańców w widowisku plenerowym „Pan Baj”.

str. 5



Szpital z milionami

Na co słupski szpital wyda ponad 93 miliony złotych – zdradza jego dyrektor Ryszard Stus.

str. 19



Wyczytane ze zdjęcia

Wystawa prywatnych zdjęć słupszczan opowiada o codziennym życiu miasta w latach 40. i 50. ubiegłego stulecia.

str. 20



POWSTAJE NAJDŁUŻSZY MOST W REGIONIE SŁUPSKIM

str. 3

Publikacja sfinansowana ze środków Komitetu Wyborczego Platformy Obywatelskiej RP



MAREK BIERNACKI

POSTAW NA POLSKĘ

LISTA NR 9 POZ. 3

**Platforma
Obywatelska**



Serdecznie zapraszamy
do **NOWEJ SIEDZIBY**
PRZY UL. MIKOŁAJSKIEJ 1/1

Tylko 200 m od tramwaju

Serdecznie
zapraszamy
do współpracy
i zachęcamy
do korzystania
z naszych usług.

pon.-pt.

10.00-17.00

sobota

10.00-13.00

MERKURY
NIERUCHOMOŚCI
Słupsk, ul. Mikołajska 1/1
TEL. 059/840 32 32
059/721 83 04
FAX 059/840 37 07
KOM. 500 040 776
www.merkury.slupsk.pl
biuro@merkury.slupsk.pl



W SPEŁNIANIU SWOICH MARZEŃ
NIE MUSISZ BYĆ SAM - ZAUF AJ PROFESJONALISTOM

Spółdzielcza Grupa Bankowa BANK SPÓŁDZIELCZY W USTCE

ROK ZAŁOŻENIA 1948

76-270 Ustka, ul. Marynarki Polskiej 38, tel. 0 59 815 26 00,
sekretariat 0 59 815 26 01, fax (0 59) 815 26 04
e-mail: bsustka@bsustka.pl

ZAPEWNIAMY PEŁNĄ OFERTĘ USŁUG BANKOWYCH DLA OSÓB
FIZYCZNYCH I PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH ORAZ OBSŁUGĘ
KART PŁATNICZYCH SYSTEMÓW MIĘDZYNARODOWYCH
EUROCARD, MASTERCARD, VISA, POLCARD



Bank Spółdzielczy w Ustce, jako pierwszy bank na lokalnym rynku, oferuje usługę **WPŁATOMATU** wszystkim potencjalnym klientom. Zarówno tym posiadającym rachunki w Banku Spółdzielczym w Ustce, jak też pozostałym osobom.

21 kwietnia Zarząd naszego banku wymienił na ścianie budynku centrali BS przy ul. Marynarki Polskiej w Ustce dotychczasowy bankomat na nowy z funkcją bezpośrednich wpłat banknotów.

Każdy użytkownik bankomatu, który zna pełny numer bankowy swojego kontrahenta, może w nowym bankomacie dokonać transakcji wpłaty.

Wpłaty mogą być realizowane wyłącznie w pełnych dziesiątkach złotych.

Podczas pierwszej wpłaty użytkownik otrzymuje indywidualny kod kreskowy. Kod ten może być wykorzystany przy następnej wpłacie.

Przy uruchomieniu kodem kreskowym kolejnej usługi wpłaty dane osobowe użytkownika i kontrahenta (w przypadku dokonania wpłaty na rachunek z poprzedniej transakcji) automatycznie pojawiają się na ekranie bankomatu. W tym przypadku wystarczy uzupełnić dyspozycję o kwotę wpłaty i jej tytuł.

W przypadku przekazania dyspozycji innemu kontrahentowi należy dokonać zmiany 26-cyfrowego numeru kontrahenta i jego nazwy.

Gotówka wkładana do kieszeni bankomatu, przed zatwierdzeniem przez bankomat zrealizowanej dyspozycji, jest sprawdzana przez system pod względem ilościowym, wartościowym i oryginalności banknotów.



ODDZIAŁY:

76-220 GŁÓWCZYCE ul. Słupska 35 tel./fax. (059) 811 60 66, 811 61 28
77-230 KĘPICE ul. M. Konopickiej 7 tel. (059) 857 60 09, fax 857 61 60
76-113 POSTOMINO 6A tel. (059) 810 85 27, fax 810 93 72

FILIE:

76-231 Damnica ul. Witosa 7 tel./ fax (059) 811 30 23
76-248 Dębica Kaszubska ul. Zjednoczenia 20 tel./fax (059) 841 77 40
76-230 Potęgowo ul. Darżyńska 2 tel./ fax (059) 811 50 82
76-200 Słupsk ul. Sienkiewicza 20 tel./fax (059) 848 53 40
76-214 Smołdzino ul. Kościuszki 1 tel./ fax (059) 811 73 05
76-270 Ustka ul. Wilcza 1 A tel./fax (059) 814 80 30

PUNKTY KASOWE:

PUNKT KASOWY PRZY URZĘDZIE SKARBOWYM W SŁUPSKU
76-200 Słupsk ul. Szczecińska 59 tel. (059) 845 27 97

BANKOMAT Z WPŁATOMATEM:

- Przy siedzibie Centrali w Ustce ul. Marynarki Polskiej 38

BANKOMATY:

- Przy Centrum Handlowym „MARINA” w Ustce ul. Grunwaldzka 17
- Przy Oddziale Banku w Głównych ul. Słupska 35
- Przy Oddziale Banku w Kępicach ul. M. Konopickiej 7
- Przy Oddziale Banku w Postominie
- Przy Filii Banku w Damnicy ul. Witosa 7
- Przy Urzędzie Gminy w Dębicy Kaszubskiej ul. Zjednoczenia 16A
- Przy Filii Banku w Potęgowie ul. Darżyńska 2
- Przy Filii Banku w Słupsku ul. Sienkiewicza 20
- Przy Filii Banku w Smołdzinie ul. Kościuszki 1
- Przy Filii Banku w Ustce ul. Wilcza 1 A

BANKOMATY SEZONOWE:

JAROSŁAWIEC, ul. Nadmorska 28 - PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ
ROWY, ul. Nadmorska 31 - PRZY SKLEPIE „MEDUZA”



■ Obwodnica bez zakłóceń

Prace przy budowie obwodnicy Słupska przebiegają bez zakłóceń. Już niedługo gotowy będzie liczący 170 metrów długości nowy most na Słupi koło Łosina w gminie Kobylnica. Rosną wiadukty nad torami kolejowymi koło Kobylnicy i nad drogą niedaleko Krępy – najtrudniejsze elementy nowej drogi.



Prace idą zgodnie z harmonogramem i powinny zostać zakończone do połowy września przyszłego roku. Obwodnica będzie miała 16 kilometrów długości. Ominie Słupsk od południa. Powstanie na niej 39 obiektów inżynierskich, w tym 12 wiaduktów drogowych i pięć przejść dla zwie-

rząt. W ciągu obwodnicy będą się znajdowały cztery węzły drogowe: Reblinko, Kobylnica, Globino i Redzikowo, czyli miejsca pozwalające na wjazd i zjazd z niej.

Obwodnicę buduje konsorcjum firm Strabag i Wako. Jej koszt to 370 mln złotych, czyli około 22,6 mln zł za jeden kilo-

metr. – Przygotowania do budowy trwały 9 lata – zdradził podczas jej oficjalnego rozpoczęcia **Franciszek Rogowicz**, dyrektor gdańskiego oddziału GDDKiA. Słupsk zaś czekał na tę inwestycję ćwierć wieku!

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

■ Andrzej Gazicki biznesmenem roku

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Słupsku dr Andrzej Gazicki został wybrany jednym z dziesięciu „Biznesmenów roku 2009” województwa pomorskiego. Podczas uroczystej gali w gdańskim Dworze Artusa otrzymał statuetkę, dyplom i list od marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza. Z dziesiątki laureatów jury konkursu wyróżniło i nadało główny tytuł „Biznesmena Roku 2008” Januszowi Jarosińskiemu, prezesowi Zarządu Morskiego Portu Gdynia. Nagrody wręczali prezydenci Gdańska – Paweł Adamowicz i Gdyni – Wojciech Szczurek.



Laureaci plebiscytu. Drugi od lewej A. Gazicki

Podsumowując piętnastoletnie plebiscytu jury postanowiło wyróżnić srebrnymi statuetkami pięciu najbardziej aktywnych pomorskich przedsiębiorców za ich inwencję i wkład w rozwój regionu. Wśród tych laureatów znalazł się **Waldemar Pawlak**,

prezes firmy Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych Plast-Box S.A. ze Słupska.

Na galę finałową przybyli przedstawiciele najwyższych władz krajowych i regionalnych – marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, senator **Edmund Wittbrodt**, europo-

seł **Janusz Lewandowski**, wiceprzewodniczący SLD prof. **Longin Pastusiak**.

„Biznesmen Roku” w województwie pomorskim jest jednym z najbardziej prestiżowych plebiscytów organizowanych przez Konwencję Przedsiębiorców Województwa Pomorskiego pod patronatem marszałka Senatu RP i marszałka województwa pomorskiego **Jana Kozłowskiego**. Nagradza wybitne osiągnięcia gospodarcze szefów i właścicieli firm dużych, średnich i małych. Zgodnie z regulaminem o wyborze laureatów decyduje ponad trzydziestoosobowe jury, w skład którego wchodzi między innymi wojewoda pomorski, prezydenci miast, dyrektorzy banków, przedstawiciele organizacji gospodarczych, politycy, biznesmeni, reprezentanci pomorskich mediów oraz laureaci poprzednich edycji plebiscytu. (LL)

Komentarz

Owocowe zagrożenie



W naszym regionie obrodziło imprezami. Otwarcia, przecięcia wstęg, obchody, jubileusze, koncerty. I świętami – matki i dziecka. A z tej okazji znów imprezki. W tej radosnej atmosferze nawet głośne przypomnienia politycznej opozycji o kryzysie stały się mniej słyszalne. Klótnie polityczne też. Zapewnień ministra finansów, że nie jest tak źle, aby nie mogło być gorzej, mało kto już słucha. Choć echa dwudziestej rocznicy powrotu Polski do demokratycznych struktur i obalenia komunizmu będą pewnie jeszcze długo dudniły. PO będzie się klócić z PiS kto, z kim, kiedy i gdzie miał prawo obchodzić tę rocznicę. Jednym słowem w naszym małym polskim piekielku będzie jak zawsze: gorąco. Jednak do niedzielnego wieczoru mamy spokój. Ciszę wyborczą.

Korzystając z tej ciszy wpadam w zadumę. Zastanawiam się, czy nasi władcy zdają sobie sprawę, że nas, maluczkich, zwykłych zjadaczy chleba w gruncie rzeczy całkiem inne problemy nurtują każdego dnia. Pomijam już nieustanną walkę o byt, o zdobycie dodatkowego grosza w związku z ciągłymi podwyżkami cen. Chociaż nie, przepraszam, gaz właśnie potaniał, w co trudno mi uwierzyć! Tyle, że nie o dziesięć procent, jak wcześniej obiecywano, a o trzy. Ale dobre i to. Chciałam jednak o czymś innym. O owocowym zagrożeniu. Co to takiego? Otóż właśnie zaczął się sezon na truskawki i w związku z tym

przy drogach pojawia się coraz więcej sprzedawców tych owoców prosto z pola. Niebawem pobocza obstawia też sprzedawcy runa leśnego. Będą wśród nich dzieci. Z jednej strony dobrze, że ludzie są przedsiębiorczy i zamiast wyciągać rękę po złotówkę przed hipermarketami, jakoś sobie radzą. Z drugiej jednak pobocza dróg to kiepskie miejsce do handlu. Od tego są targowiska. A co najważniejsze handlujący stanowią poważne zagrożenie i dla kierowców samochodów, i dla siebie samych. Nie wiem jak to uregulować, żeby wilk był syty i owca cała, ale po to przecież mamy władze, żeby rozwiązywały problemy. Te najbardziej przyziemne również. Osobiście tej kwestii do przyziemnych nie zaliczam, bo przecież dotyczy ona bezpieczeństwa wszystkich użytkowników dróg, a co za tym idzie zdrowia i życia ludzi. Czyli tego, co dla każdego z nas najważniejsze i najcenniejsze. Od trzydziestu lat przemierzam autem niemal każdego dnia po 40 – 50 kilometrów i wiem z własnego doświadczenia o czym piszę. Myślę sobie, że być może tą sprawą powinni zainteresować się strażnicy gminni, których ulubionym zajęciem jest wystawianie mandatów. Tu mieliby dopiero pole do popisu. Prawdziwe pole!

Leokadia Lubiniecka
lubiniecka@zblizenia.pl

■ Współpraca buduje

W Słupsku spotkali się prezydenci czterech miast grodzkich województwa pomorskiego: Gdańska, Gdyni, Sopotu i Słupska. Obecny był także marszałek Jan Kozłowski. Okazją do potwierdzenia współpracy miast była 20. rocznica pierwszych wolnych wyborów w Polsce.

– Wydawać się mogło, że tej współpracy nie było, ale to błąd w analizie faktów – podkreślił marszałek Kozłowski. – Może nie była ona taka spektakularna, ale dotyczyła wielu płaszczyzn. Szczególnie projektów zgłaszanych do sfinansowania z funduszy Unii Europejskiej. Teraz nacisk kładziony jest na projekty technologiczne. Dostrzegamy konieczność rozwijania sieci parków technologiczno-naukowych na terenie całego województwa.

Marszałek podkreślił, że spotkanie ma służyć rozdzieleniu priorytetów między poszczególne miasta, ale nie oznacza to koalicji miast grodzkich przeciwko mniejszym ośrodkom. Wykorzystanie szans stojących przed poszczególnymi społecznościami zależy od rzeczowej współpracy samorządów z administracją rządową. – A zdarzały się sytuacje, że jedno miasto grodzkie korzystało z potknięć innego – dodał **Jacek Karnowski**, prezydent

Sopotu. – Wystarczyło, że radni słupscy nie poparli projektu prezydenta, nie ujęli w planie inwestycji ulicy Mostnika i pieniądze dostały się Sopotowi. Chociaż z porozumienia między nami wynikało, że pierwszeństwo do nich miał Słupsk.

O pozostawianiu w stałym kontakcie i uzgadnianiu między sobą zakresu zgłaszanych projektów zapewniał **Wojciech Szczurek**, prezydent Gdyni i **Paweł Adamowicz**, prezydent Gdańska. – Wystarczyłoby, żeby Gdańsk złożył jeden duży projekt o wartości 300 milionów euro, na realizację którego przecież go stać, a nasze miasta musiałyby obejść się smakiem. Dzięki temu, że rozmawiamy, możemy ustalać wspólne kierunki działania – powiedział **Maciej Kobylński**, prezydent Słupska.

Spotkanie zakończyło się podpisaniem okolicznościowej informacji o nim w księdze pamiątkowej miasta. (hrk)

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2
Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:
specjalista d/s reklamy
Hanna Wrońska
al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20
tel. kom 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl

Najpierw jest jakość, potem są nagrody

Scanii „perła w koronie”

Do zgromadzonych wcześniej trofeów słupska Scania dołączyła „perłę w koronie” – tytuł laureata i srebrne godło Quality International Forum Jakości 2009, co pozwala autobusowi Omni City szczyć się godłem QI- produktu najwyższej światowej jakości.

Kapitułę Konkursu Forum Jakości Quality International tworzą przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i Klubu Polskie Forum ISO oraz organizatorzy z Forum Biznesu. Podstawą do przeprowadzenia analiz decydujących o wyłonieniu finalistów są oficjalne dane oraz opinia organizacji biznesowych i gospodarczych, instytucji certyfikujących oraz powołanych ekspertów.

Eksperti powoływani są w sposób niejawnny, by uniknąć podejrzeń o możliwość wpływania na ich decyzje przez oceniane firmy. Organizatorzy Forum stawiają przed sobą zadanie ukazania potencjału polskiego rynku i stymulowanie tworzenia nowych wzo-

rów jego jakościowego rozwoju. Jednak głównym celem Forum jest zwiększanie konkurencyjności na rynkach europejskich i światowych polskich instytucji, producentów i usługodawców, a przede wszystkim wytwarzanych przez nich wyrobów i usług o najwyższych parametrach jakościowych. Nagrodzone firmy posługiwać się mogą symbolem nagrody we wszystkich przejawach działalności: na opakowaniach, stronach internetowych, w reklamach.

To znak dla klientów, użytkowników, kontrahentów oraz wszystkich partnerów biznesowych, że firma przywiązuje w swoich poczynaniach dużą wagę do kwestii jakości, oraz że działania podejmowane przez nią w tym kierunku

spotkały się z wysoką oceną ekspertów.

– Nagroda jest konsekwencją naszej codziennej dbałości o wysokie standardy produkcyjne – mówi dyrektor generalny słupskiej Scanii **Gert Flodkvist**. – Bardzo nas cieszy przyznanie symbolu QI – najwyższej jakości naszemu autobusowi Omni City, bowiem najpierw trzeba mieć jakość, a potem dopiero pojawiają się jej potwierdzenia w postaci certyfikatów czy nagród.

Tygrysy w miejskiej dżungli

Autobusy Omni City są typowymi pojazdami miejskimi. Mówi się o nich, że są jak tygrysy w miejskiej dżungli – poruszają się w każdych warunkach. Płynny przepływ pasażerów i oryginalna stylistyka li-



nii nadwozia zostały wzbogacone o kilka nowych cech zapewniających ekonomiczne zużycie paliwa i zmniejszenie kosztów eksploatacji. Omni City może mieć różne typy zasilania – od gazu, poprzez metanol, do napędów hybrydowych.

Płaska i pozbawiona wszelkiego rodzaju przeszkód podłoga na całej długości autobusu umożliwia łatwe i wygodne przechodzenie pasażerów z jednego końca pojazdu na drugi. Niska podłoga i pełny przykład boczny zapewnia-

my, są dobre i można je od razu wprowadzić na linię produkcyjną. Tylko prawidłowe części „wchodzi” do produkcji, nie produkuje się ich na zapas, tylko tyle, ile do konkretnych zamówień potrzeba. Kontrola jakości jest u nas kilkustopniowa. Za produktem idzie tzw. identyfikowalność, czyli w każdym momencie wiadomo, kto i w jaki sposób wykonał określone operacje. Na każdym etapie ważne jest budowanie świadomości produktu, a nie tylko jednej operacji.



ją, także niepełnosprawnym pasażerom, możliwość wygodnego wejścia i wyjścia z autobusu. Silnik umieszczony z tyłu pojazdu spełnia wymagania normy emisji spalin Euro 4. Autobusy Scania Omni City mogą mieć długość 11,5 m, 12 oraz 18 metrów. Na ulicach wielkich metropolii spotkać je można także w wersji przegubowej lub piętrowej. Dla ekologów ważne jest to, że pojazd w 90 procentach nadaje się do recyklingu, a więc gdy kończy się czas jego eksploatacji nie stanowi zagrożenia dla środowiska. Od czerwca 2009 r. ten właśnie autobus może być oznaczony symbolem QI – najwyższej jakości.

– Ludzie się cieszą, gdy ich produkcja jest chwalona, bowiem to ich motywuje do dalszych wysiłków – mówi **Adam Klauziński**, menedżer Działu Jakości i Systemu Zarządzania słupskiej Scanii. – Produkcja jest nadzorowana od momentu dostarczenia części, aż do odesłania autobusu do klienta. Jakość zaczyna się już od styku klient – producent. Klient ma swoje oczekiwania na przykład co do rozstawu poręczy, systemu monitoringu, wentylacji, konfiguracji okien, rodzaju drzwi i mnóstwa innych elementów, z których może „ułożyć” własny autobus. Nasza firma – matka w Szwecji przekazuje nam wytyczne dotyczące konkretnego modelu, a my zwracamy się do producentów o przygotowanie i dostarczenie odpowiednich części. To jest pierwszy etap, na którym jakość już bardzo jest ważna. Dostawcy są poddawani ocenie naszych specjalistów i zatwierdzani przez nich, co gwarantuje, że części, które dostaje-

Pracownik jakości własnej pracy oczywiście może sprawdzić, ale już sam nie sprawdzi jak działa na przykład cały układ klimatyzacyjny. Pracownicy muszą zatem mieć świadomość własnej roli w procesie produkcji, a nie tylko na jakimś etapie, powiedzmy – przykręcania śrub. Na poszczególnych etapach wytwarzania jest przeprowadzana kontrola, ale to nie jest kontrola odbiorcza.

Na początku pracujący na linii produkcyjnej sprawdzają, czy nie ma jakichś różnic w specyfikacji, które mogłyby spowodować problemy produkcyjne. Następnie poszczególne elementy pojazdu weryfikowane są pod kątem poprawnego ich funkcjonowania. Kontrola ta jest jeszcze raz weryfikowana przez liderów stanowisk przy przekazywaniu pojazdów do następnych etapów montażu. Kolejnym krokiem jest weryfikacja dokonywana przez liderów produkcji. Ostatnim etapem jest kontrola końcowa – tzw. audyt wyrobu. Polega ona na testowaniu pojazdów pod kątem ich prawidłowego funkcjonowania. Kładziemy duży nacisk na jakość naszych pojazdów. Dbamy o to, aby wszystkie elementy były precyzyjnie przygotowane i idealnie ze sobą współpracowały. Na każdym etapie analizujemy problemy i wiemy, jaki wpływ mogą one mieć na ostateczny kształt naszego produktu – wyjaśnia Adam Klauziński.

Jakość trzeba świadomie budować i to założenie Scania realizuje od początku swojej działalności.

Tekst i fot.
Jolanta Nitkowska-Węglarz

Talent nagrodzony

Przemysław Kielb z Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Słupsku zajął I miejsce w konkursie „Młode Talenty – Eurotalent 2009”. Podczas XII konferencji naukowo-technicznej, która odbyła się w słupskim Urzędzie Miejskim, uczeń odebrał nagrodę rektora Politechniki Koszalińskiej za pracę „Koncepcja programowo-przestrzenna zagospodarowania północnej pierzei ul. Deotymy w Słupsku”.

Dwa równorzędne drugie miejsca przyznano Oliwi Świebodzie z Zespołu Szkół nr 2 w Koszalinie za pracę „Analiza lokalnych zmian pokrycia terenu w gminie Koszalin i okolicach w latach 1990 – 2000 wykonana na podstawie zdjęć satelitarnych” oraz Magdalenie Iskat, Karolinie Rączce, Jolancie Wichłacz i Beacie Świśłowskiej z zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Słupsku za pracę „Fizykochemiczna ocena stanu jakości wody stojącej na przykładzie wybranych zbiorników na terenie Słupska”. Trzecie miejsce zajęli Małgorzata Pagel i Daniel Cisek z V Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku za pracę „Szkolna telewizja oparta na webstreaming’u”.

Celem konkursu jest wyróżnienie najzdolniejszych uczniów z regionu śródkowopomorskiego oraz podnoszenie poziomu kształcenia i rozwijania zainteresowania przedmiotami technicznymi. Konkurs organizowany jest przez Śródkowopomorską Radę Naczelnej Organizacji Technicznej w Koszalinie oraz Regionalną Radę NOT w Słupsku. Współorganizatorami są Politechnika Koszalińska oraz Zachodniopomorski i Pomorski Kurator Oświaty.

Przemysław Kielb zaprezentował pomysły, które mogą pomóc władzom Słupska w prowadzeniu polityki przestrzennej i sterowaniu procesami inwestycyjnymi. – Przedstawiłem dwie koncepcje zagospo-



Przemek Kielb przyjmuje gratulacje od wiceprezydenta Słupska Andrzeja Kaczmarczyka

darowania terenu wokół Galerii Słupsk nadające nowego wyrazu północnej pierzei ulicy Deotymy – powiedział uczeń. – Pierwsza przewiduje zabudowę szeregową przy ulicy Deotymy. Na parterach tych budynków będą lokale usługowe, a na trzech piętrach i poddaszu – mieszkania. W głębi kwartału proponuję wybudowanie ciekawego w formie budynku galerii sztuki nowoczesnej lub rzeźby będącej symbolem miasta. Współczesna forma architektoniczna pierzei detalami architektonicznymi i kolorystyką nawiązuje do otaczają-

cej zabudowy. Wokół budynków powstaną tereny zielone, tzw. słupskie planty. Druga koncepcja przewiduje wybudowanie hotelu nawiązującego stylem architektonicznym do zabytkowej kamienicy oraz hali sportowej o prostej formie z kolorystyką podobną do istniejącego budynku banku.

Opiekunka pracy Przemka Agnieszka Łuszkiewicz powiedziała: – Bardzo się cieszę z wygranej Przemka, to niezwykle uzdolniony uczeń.

Kacper Ostrowski
Fot. Malwina Noetzel

Dbajmy o estetykę!

Prezydent Słupska Maciej Kobyliński ogłosił X edycję konkursu „Dbajmy o estetykę miasta”, skierowanego do mieszkańców miasta. Konkurs organizowany jest w pięciu kategoriach: na najciekawiej ukwiecony balkon, najciekawiej zazielenioną posesję w zabudowie jednorodzinnej, zagospodarowanie otoczenia bloku mieszkalnego w spółdzielniach mieszkaniowych, wspólnotach, PGM, WAM, najładniejsze otoczenie wokół instytucji, zakładów, najładniejszy sezonowy ogródek gastronomiczny.

Zgłoszenia w poszczególnych kategoriach przyjmowane są w Urzędzie Miejskim w Słupsku w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Mieszkalniowej i Ochrony Środowiska do 30 czerwca 2009 roku. W zgłoszeniu należy podać: imię, nazwisko i adres właściciela balkonu lub posesji

oraz nazwę i adres zarządcy terenów zieleni osiedlowej w zabudowie wielorodzinnej. Dodatkowo do 20 sierpnia br. należy dostarczyć zdjęcia wykonane przez wnioskodawcę. Rozstrzygnięcie konkursu oraz wręczenie nagród planowane jest na wrzesień 2009 roku.

(I)

Dziecięcy pchli targ

Szósty dziecięcy pchli targ przygotowuje organizacja wolontariuszy Kiwanis 14 czerwca na słupskim podzamczu. Impreza potrwa od godz. 10 do 14. W sąsiedztwie Zamku Książąt Pomorskich dzieciaki sprzedają, wymieniają, kupują książki, gry, zabawki, sprzęt sportowy i inne przedmioty. Mogą w ten sposób zarobić parę groszy na nadchodzące

wakacje. – Imprezie będą towarzyszyć występy zespołów ze Słupska i okolic, zabawy, konkursy, szczudlarze, będzie stoisko ze smakołykami przygotowanymi przez członkinie Kiwanisu – zachęca do udziału w targu jedna z organizatorek Aldona Słowik. – A Młodzieżowe Centrum Kultury poprowadzi loterię fantową.

(LL)

Przygoda z Hondą

Swoją przygodę z Hondą firma Igmar rozpoczęła w 1991 roku. Samochody były wówczas sprzedawane w małym obiekcie w przy ulicy Zielonej 1 w Słupsku i pochodziły głównie z rynku północnoamerykańskiego. Chociaż obiekt odbiegał od obecnych standardów, już wtedy najważniejszym czynnikiem w działalności firmy było osiągnięcie jak najwyższej satysfakcji Klienta, wynikającym z motta założyciela tej marki Pana Soichiro Honda: „Najpierw człowiek. Później maszyna”.

Kadra szkolona była przy użyciu nowoczesnych technik zarówno z obsługi Klienta, jak też w zakresie znajomości produktów. Takie podejście spowodowało, że związani z firmą Igmar ludzie to prawdziwi pasjonaci marki Honda. Wiedza i doświadczenie pozwalają nam na sprawną, szybką i profesjonalną obsługę. Co ważne – Honda to nie tylko praca, to także nasza pasja.

Ta dbałość o Klienta stała się motorem sukcesu firmy i doprowadziła do przeniesienia w 1999 roku działalności do nowego obiektu przy ulicy Szczecińskiej 58. Salon samochodowy, mimo że znacznie większych rozmiarów, zachował tak lubianą przez Klientów kameeralność. Jest to niezwykle przytulne miejsce, w którym obcowanie z samochodami marki Honda może być prawdziwą przyjemnością.



igmar
76-200 Słupsk
ul. Szczecińska 58
tel. 0 59 845 21 11
igmar@honda.pl
www.igmar.net

A oto krótki opis tego, czym zajmuje się nasza firma.

Salon i Autoryzowana Stacja Obsługi Samochodów Honda

W naszej ofercie znajdziecie Państwo całą gamę nowych samochodów marki Honda. Zajmujemy się również sprzedażą oryginalnych części zamiennych oraz akcesoriów honda-access.

Nasz doświadczony serwis zajmuje się obsługą gwarancyjną i pogwarancyjną samochodów marki Honda i innych. Nasi wykwalifikowani doradcy zajmują się sprzedażą i instalacją części zamiennych i akcesoriów.

W naszej ofercie znajdują Państwo również auta używane. Prowadzimy też doradztwo i pośrednictwo w sprzedaży takich produktów jak kredyty, leasing oraz ubezpieczenia.

Honda Power Equipment

W naszej ofercie znajdują się także inne produkowane przez firmę Honda urządzenia, maszyny oraz sprzęt marynistyczny m.in.: agregaty prądotwórcze, pompy wodne, kosiarki, kosiarki samobieżne (traktorowe) z pełnym osprzętem, wykaszarki, dmuchawy do liści, nożyce do

żywoplotu, opryskiwacze, glebogryzarki, odśnieżarki, ciągniki jednoosiowe z pełnym osprzętem, motopompy wodne, motopompy szlamowe i półszlamowe, silniki zaburtowe, pontony składane, łodzie hybrydowe, zagęszczarki wibracyjne, stopki wibracyjne, przecinarki.

Autoryzowany serwis zajmuje się ich obsługą gwarancyjną i pogwarancyjną, dostępne są także części zamienne oraz specjalistyczne środki smarne.

Gorąco zapraszamy do naszego salonu!

Załoga firmy Igmar





Informacja dla rozwoju

Słupsk ma nareszcie Centrum Informacji Turystycznej z prawdziwego zdarzenia. Usytuowane nieopodal ratusza, miejsca najlepiej rozpoznawalnego dla turystów i największego placu parkingowego dla autokarów w mieście, będzie mogło świadczyć swoje usługi wszystkim przyjezdnym. I nie tylko. Jeżeli doda się do tego ciekawy wystrój i fachową kadrę, można jej wieścić powodzenie.

- To już ósma siedziba miejskiej informacji turystycznej. Cieszę się, że mogą powitać w niej marszałka województwa pomorskiego **Jana Kozłowskiego** oraz tak szeroką reprezentację biur i instytucji branżowych. Rokuje to dobrą współpracę i rozwój turystyki w naszym mieście

– powiedział **Maciej Kobylński**, prezydent Słupska podczas uroczystości otwarcia CIT „Ziemia Słupska”.

Marszałek Kozłowski w swoim krótkim wystąpieniu nawiązał do skrótu CIT. - Mnie akurat CIT bardzo dobrze się kojarzy. Ten podatek jest

podstawą naszego budżetu. Myślę więc, że rozwój turystyki dzięki słupskiemu Centrum – czego serdecznie życzę – będzie także wpływał na pomyślność mieszkańców i miasta. Ze strony samorządu wojewódzkiego Słupsk może liczyć na pomoc i współpracę – zapewnił marszałek. Potwierdzeniem tej deklaracji był... parasol wręczony Monice Łobzie, dyrektorke słupskiego CIT przez **Martę Chełkowską**, dyrektorkę Departamentu Turystyki Urzędu Marszałkowskiego.

Centrum Informacji Turystycznej „Ziemia Słupska” będzie spełniało również ważną rolę w funkcjonowaniu Dwumia. Wynika to zarówno z jego funkcji jak i – co pokre-

ślił **Marek Kurowski**, wiceburmistrz Ustki – usytuowania. Będzie to istotny punkt informacyjny dla turystów zdążających nad morze.

Poza usługami standardowymi, obejmującymi m.in. informacje

o bazie turystycznej i lokalnych atrakcjach, w CIT będzie można także zostawić bagaż, wypożyczyć rower, a w przyszłości kupić oryginalne produkty z tzw. koszyka regionalnego. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Pierwsze słupskie gniazdo „Orlika”

W Słupsku otwarto uroczystie pierwszy obiekt sportowy wybudowany w ramach programu „Moje boisko – Orlik 2012”, o wartości blisko 1,5 miliona złotych. Znajduje się przy ulicy Krzywoustego, a służyć będzie przede wszystkim młodzieży V Liceum Ogólnokształcącego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele samorządu i administracji województwa pomorskiego, władz lokalnych oraz słupscy olimpijczycy.

Prezydent Słupska **Maciej Kobylński** szczególnie ciepłe słowa skierował do młodzieży, dla której obiekt jest przeznaczony. – Mniej więcej po 1/3 wkładu w powstanie tych boisk wniosły urzędy marszałkowskie i wojewody pomorskiego oraz miasta. Jeszcze w październiku tego roku oddamy do użytku kolejnego „orlika”. Tym razem po drugiej stronie miasta, w okolicach ulicy Konarskiego. Myślę, że następne są tylko kwestią czasu i... pozyskania pieniędzy z zewnątrz. W Słupsku mogłoby powstać nawet 10 takich

obiektów. Będziecie więc mieli warunki do rozwijania sportowych pasji.

– To już siedemdziesiąty „orlik” w naszym województwie – wyliczał **Jan Kozłowski**, marszałek województwa. – Sądzę, że to dobre przykłady współpracy administracji samorządowej i rządowej. Dzięki niej Pomorze jest krajowym liderem w realizacji tego programu. A spoglądając w stronę księdza proboszcza, spuentuję moją wypowiedź cytatem z księdza Jana Bosko: Im więcej sportu, tym mniej diabła!

W liście gratulacyjnym pośłał **Zbigniewa Konwińskiego**, oprócz życzeń adresowanych do młodzieży i gestorów słupskiego „orlika”, znalazła się również dygresja dotycząca dysproporcji w traktowaniu Słupska w porównaniu z innymi miastami. Chodziło o to, że w trzykrotnie mniejsza Kościerzyna ma już cztery takie obiekty. – Nie cztery, tylko trzy, czwarty będziemy oddawać jesienią – ripostował **Roman Zaborowski**, wojewoda pomorski. – W planach mamy kolejne 35 boisk.

Poświęcenia boisk do koszykówki i piłki nożnej dokonał ksiądz **Tadeusz Itrych**, proboszcz parafii pw. Świętej Rodziny w Słupsku. Zanim dokonano przecięcia tradycyjnej wstęgi, **Wojciech Gajewski**, dyrektor V LO zaprosił gości do zasadzenia drzewka – symbolu rozwoju, siły i trwałości tego przedsięwzięcia. Nie obyło się także bez pierwszych strzałów na bramkę. Kunstem snajperskim popisywali się nie tylko marszałek Kozłowski i prezydent Kobylński, ale i goście honorowi, bokserzy **Dariusz Michalczewski**, wielokrotny mistrz świata oraz olimpijczycy **Kazimierz Adach** i **Czesław Dawiec**.

Obecni na uroczystościach wójtowie i burmistrzowie oraz dyrektorzy słupskich placówek oświatowych i sportowych do

życzeń i gratulacji dołączali także prezenty w postaci sprzętu sportowego. Ceremonię otwarcia uświetniły pokazy układów choreograficznych w wykonaniu cheerleaderek Energii Czarnych Słupska i dziewcząt z V LO, przygotowane przez **Bogumiłę Krzysztofowicz**. Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra dęta Wojewódzkiego Stowarzyszenia Kulturalno – Oświatowego „Reduta”.

Krótko po zakończeniu uroczystości, boiskami zawładnęli ich prawdziwi gospodarze, czyli młodzież realizująca swe sportowe pasje.

(hrk)

Fot. Wojciech Bielecki



Nowe kierunki, nowe trendy

Rozmowa z rektorem Wyższej Hanzeatyckiej Szkoły Zarządzania w Słupsku – doc. Antonim Szrederem.

– Przedstawiciele Wyższej Hanzeatyckiej Szkoły Zarządzania w Słupsku pojechali do Flensburga w Niemczech, by przenieść na polski grunt programy studiów zawodowych związanych z energetyką odnawialną. Czy chodzi o jeden konkretny kierunek?

– Będziemy dążyć do wykorzystania niemieckich doświadczeń w naszej uczelni, bowiem Flensburg jest miastem wiodącym w Niemczech w dziedzinie energii odnawialnej. Energia odnawialna jest jednym z nowych trendów w rozwoju uczelni. Na naszym terenie już pojawiło się wiele firm zajmujących się produkcją energii wiatrowej, biomasy, biogazu, solarnej, a od niedawna także geotermalnej. Zaczęliśmy rozważać możliwości wprowadzenia nowych kierunków związanych z tą

dziedziną gospodarki. Mamy już deklarację praktycznej pomocy ze strony lokalnych przedsiębiorców. Warunki współpracy WHSZ i uczelni we Flensburgu uzgodniono podczas wizyty w Słupsku prof. Briana Carelesa, teraz przyszła kolej na następny krok – konkretne rozmowy o udostępnieniu naszej uczelni programów studiów inżynierskich w dziedzinie energetyki wiatrowej, wspólne przygotowanie studiów biznesowych – międzynarodowe zarządzanie finansami. Docelowo studia te mają być prowadzone przez uczelnię w Carlisle w Anglii, Flensburgu i naszą. Student uzyska dyplom potwierdzający studia w trzech uczelniach. Warunkiem jest jednak uzyskanie dotacji unijnych, bowiem słupskich studentów raczej nie będzie stać na sfinansowanie studiów w Niemczech czy Anglii. To jest nowy trend odpo-

wiadający wyzwaniom gospodarki i potrzebom energetycznym północnej Polski.

– Czy nowe kierunki studiów spowodują reorientację uczelni biznesowej na techniczną?

– Z punktu widzenia gospodarczego byłoby to potrzebne, bowiem brakuje na rynku pracy inżynierów. Poza tym naszym organem założycielskim jest Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego zainteresowana rozwojem przemysłowym Słupska, ale proszę pamiętać, że jesteśmy uczelnią niepubliczną, a to oznacza, że nie dostajemy dotacji państwowych. Wybudowanie technicznych laboratoriów czy sprowadzenie parku maszynowego za pieniądze pochodzące z czesnego jest niemożliwe! Gdybyśmy dostali choć skromne dotacje – stworzenie laboratoriów, czy wprowadzenie parku maszynowego nie byłoby problemem.

– Ale dotacji uczelnia nie dostanie, bowiem minister Barbara Kudrycka przekreśliła pomysł upaństwowienia szkoły...

– To prawda, na decyzję ministerstwa w sprawie upaństwowienia uczelni czekaliśmy bardzo długo. Zbiegaliśmy o to, bowiem w biednym regionie perspektywa bezpłatnych studiów była bardzo kusząca. Oczekiwanie na decyzję ministerstwa wstrzymywało wiele prac, m.in. nad inwestycjami WHSZ, nad dokończeniem remontu budynku czy zabiegami o uruchomienie nowych kierunków. Postanowiliśmy więc sami zapytać panią minister o jej decyzję w naszej sprawie. Usłyszeliśmy, że o upaństwowieniu nie ma mowy, możemy natomiast liczyć na pomoc ministerstwa, gdy zaczniemy występować o środki unijne.

– Jakie propozycje ma dla maturzystów jedyna uczelnia biznesowa w regionie?

– Priorytetem w naszej ofercie edukacyjnej jest zarządzanie. Prowadzimy cztery specjalności na tym kierunku: zarządzanie przedsiębiorstwem, zasobami ludzkimi,



turystyką i rekreacją oraz administracją. Ponieważ w ostatnich latach pojawiła się w naszym regionie wielka ilość instytucji bankowych i ubezpieczeniowych proponujemy też studia na kierunku finanse i rachunkowość. Nowością jest turystyka i rekreacja. Oczekujemy na zgodę MNiSW umożliwiającą prowadzenie tego kierunku. Jeżeli ją otrzymamy, pierwsi studenci zaczną naukę w październiku 2009 r.

Rozmawiała Jolanta Nitkowska-Węglarz

20 lat demokracji

Dzisiaj, 5 czerwca, w słupskim Muzeum Pomorza Środkowego odbędzie się konferencja poświęcona dwudziestej rocznicy pierwszych w powojennej Polsce częściowo demokratycznych wyborów parlamentarnych. Wezmą w niej udział byli działacze Komitetów Obywatelskich z dawnego województwa słupskiego.

Konferencję, której organizatorem jest Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku, popro-

wadzi Jerzy Lisiecki, były przewodniczący KO w Słupsku oraz dawny działacz opozycji, później-

szy burmistrz Ustki oraz słupski radny Krzysztof Wojcieszek ze Słupska.

O godz. 13.15 w holu Zamku Książąt Pomorskich otwarta zostanie wystawa pn. „Wybory 4 czerwca 1989” zorganizowana przez muzeum wspólnie z ZR NSZZ „Solidarność”, przypominająca działalność Komitetów Wyborczych „Solidarność” regionu słupskiego. Na ekspozycję składają się dokumenty przyniesione przez członków i współpracowników Komitetów Obywatelskich. – Są zdjęcia, ulotki, plakaty, pisma, tajna korespondencja – wylicza Mieczysław Jaroszewicz, dyrektor MPŚ.

Wszystkie eksponaty pochodzą z prywatnych zbiorów. Wypożyczyli je na wystawę między innymi: Jan Król, były poseł ziemi słupskiej, Anna Bogucka-Skowrońska oraz Henryk Grzędzielski, byli senatorzy RP, Jerzy Lisiecki, Krzysztof Wojcieszek i Stanisław Szukała, obecny przewodniczący NSZZ „S” w Słupsku. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Spotkanie z mistrzem

W słupskiej restauracji „Mile-nium” gościł mistrz sztuki kulinarnej Kurt Scheller – były szef warszawskich hoteli: Bristol, Sheraton i Rialto, inicjator założenia Polskiego Stowarzyszenia Szefów Kuchni i Cukierni, prowadzący program telewizyjny Alfabet Kulinaryny Kurta Schellera.

Organizatorami szkolenia „Nowoczesna kuchnia – najnowsze trendy” były: Wyższa Szkoła

Gospodarki z Bydgoszczy oraz Centrum Kształcenia „TECHNIK” ze Słupska. – W szkoleniu uczestniczyli nauczyciele przedmiotów gastronomicznych oraz restauratorzy ze Słupska i regionu. Pod okiem mistrza przygotowywali potrawy kuchni włoskiej – poinformowała Danuta Laskowska, kierownik Punktu Konsultacyjnego WSG w Bydgoszczy. (I)

Fot. Zbigniew Bielecki



WYDZIAŁ ZAMIEJSCOWY W SŁUPSKU

Medal Europejski

Rekrutacja na studia I stopnia:

PEDAGOGIKA
INFORMATYKA inżynierska
FIZJOTERAPIA
KOSMETOLOGIA
STUDIA PODYPLOMOWE

REKRUTACJA:
 Wydział Zamiejscowy w Słupsku
 ul. Szarych Szeregów 6
 siedziba Środkowopomorskiego Centrum Kształcenia Ustawicznego
 tel. 0 59 842 44 88
 e-mail: slupsk@swspiz.pl, www.slupsk.swspiz.pl

WYŻSZA HANZEATYCKA SZKOŁA ZARZĄDZANIA w Słupsku

76-200 Słupsk, ul. Kozińskiego 6-7, tel. 059 848 28 63
 e-mail: rektorat@whsz.slupsk.pl

STUDIA LICENCJACKIE DZIENNE I ZAOCZNE

ZARZĄDZANIE

- * zarządzanie przedsiębiorstwem
- * zarządzanie zasobami ludzkimi
- * zarządzanie administracją
- * zarządzanie turystyką i rekreacją

FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ

- * rachunkowość zarządcza
- * bankowość i ubezpieczenia

TURYSTYKA I REKREACJA

- po uzyskaniu zgody MNiSW

STUDIA PODYPLOMOWE

- * zarządzanie BHP
- * zarządzanie nieruchomościami

STUDIA MAGISTERSKIE

EKONOMIA

www.whsz.slupsk.pl



WÓJT GMINY KOBYLNICA
zaprasza na

DNI KOBYLNICY

11 CZERWIEC GODZ. 22.30

Samochodowe kino letnie - boisko w Kwakowie
- repertuar na www.kobylnica.pl

12 CZERWIEC

Powiatowy Turniej Brydża
sala forum ZSS w Kobylnicy godz. 17.00

Hity z Satelity - Sobowtór Show
godz. 18.00 - boisko w Kwakowie
21.00 - koncert zespołu
boisko w Kwakowie

**BUDKA
SUFLERA**

13 CZERWIEC

Ogólnopolska i Pomorska Wakacjada Taneczna
godz. 11.00-16.00 - hala sportowa przy ZSS w Kobylnicy
Grand Prix Polski w tańcach latynoamerykańskich i standardowych
godz. 17.00 - hala sportowa przy ZSS w Kobylnicy - wstęp biletowany
od godz. 21.00 - boisko w Kwakowie koncerty zespołów:

SCANNER

TOP ONE

FANATIC

14 CZERWIEC GODZ. 22.30

Samochodowe kino letnie - boisko w Kwakowie - repertuar na www.kobylnica.pl

Partnerzy:



Sponsorzy:



Patronat Medialny:





■ Baśniowa frajda!

Takiej frajdy, jaką Gminny Ośrodek Kultury w Kobylnicy przygotował najmłodszym z okazji ich święta, mogą tylko pozazdrościć mieszkańcy innych gmin. Nie dość tego, że zabawiać ich postanowili najznamienitsi obywatele gminy, to jeszcze – dzięki temu – mogli... położyć się później spać. Widowisko plenerowe „Pan Baj” rozpoczęło się w Parku Pierwszych Mieszkańców Kobylnicy o godz. 22.

Ten spektakl plenerowy powstał na podstawie scenariusza przygotowanego przez **Hajkę Święch**. Ona także wyreżyserowała widowisko. – Zamysł był prosty i można go pomieścić w formule „Dorośli – dzieciom”. Konwencja baśni pozwalała na budowanie różnorodnych postaci i takie poprowadzenie akcji, by dostarczała ona zabawy, a niekiedy także re-

fleksji – wyjaśnia autorka spektaklu.

Jeszcze przed godziną rozpoczęcia widowiska, w parku zgromadził się tłum mieszkańców Kobylnicy i okolicznych miejscowości. Nie zabrakło także zainteresowanych tą formą prezentacji teatralnej ze Słupska. Niewątpliwym magnesem była obsada aktorska, a w niej pierwsze skrzypce odgry-

wał **Leszek Kuliński**, wójt gminy. Jemu przypadła kreacja tytułowej postaci. Partnerowali mu między innymi **Izabela Hubert**, skarbnik gminy, urzędnicy **Witold Stech**, **Marcin Świder** i **Leon Grygier**, sołtys Kobylnicy. Na scenie wystąpiło wielu mieszkańców tej miejscowości.

– Bardzo dobrze, że w bajce zagrali przedstawiciele niemal wszystkich pokoleń. To taki prawdziwy symbol więzi łączących mieszkańców naszej gminy. Po trafimy się razem bawić, pracować i zajmować się codziennymi sprawami – podkreślali widzowie.

Organizatorzy i realizatorzy tego widowiska stwierdzili jednoznacznie, że największą satysfakcją ze wspólnego przedsięwzięcia była radość dostarczona najmłodszemu. Ale i starsi mieszkańcy gminy byli bardzo zadowoleni po zakończeniu spektaklu. **(hrk)**

Fot. Zbigniew Bielecki



www.toyota.pl

**Na zdjęciu nie sprawdzisz, jak wygodne
ma fotele. Wszystkie 7.
Nowa Toyota Verso w leasingu 105%*.**

Sprawdź,
ile oszczędzisz dzięki
Pakietowi START
na wybrane modele.



STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA

AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp. J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 01

TODAY TOMORROW





„Orlik” przyfrunął do Objazdy

Dla zdrowia, radości i piękna

To była bardzo radosna uroczystość. Zgromadziła dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Objeździe w gminie Ustka, nauczycieli, rodziców, sympatyków sportu i liczne grono gości. Na otwarcie boisk powstałych w ramach rządowego programu „Moje Boisko Orlik 2012” przyjechali z Gdańska wojewoda pomorski Roman Zaborowski i marszałek województwa Jan Kozłowski. Przybył starosta słupski Sławomir Ziemianowicz i wicestarosta Andrzej Bury. Nie zabrakło wójtów i burmistrzów z powiatu słupskiego, szefów instytucji i firm współpracujących z gminą, gminnych radnych, sołtysów i mieszkańców gminy. Honory gospodarza pełniła Anna Sobczuk-Jodłowska, wójt gminy Ustka.

– Każdy może uprawiać sport dla zdrowia, radości i piękna – powiedziała otwierając uroczystość gimnazjalistka **Aleksandra Zawada**. **Piotr Steinke**, również uczeń gimnazjum, przypomniał sportową zasadę fair play, która powinna być sposobem na uczciwe życie. Młodzież, przywołując twórczość Henryka Sienkiewicza, podkreślała walory rycerskości, siły, odwagi. Dyrektor Publicznego Gimnazjum **Jacek Goreński** witając gości przypomniał, że kilkanaście lat temu Objazda dostała nową Szkołę Podstawową, potem halę sportową, osiem lat temu gimnazjum, a teraz piękne boisko. Wójt Anna Sobczuk-Jodłowska podkreśliła, że „Orlik” to inwestycja ważna dla całej gminy,

woda Roman Zaborowski z dumą przypomniał, że Pomorskie przoduje w kraju pod względem liczby oddawanych boisk. – To znaczy, że mamy w województwie dobrą atmosferę do inwestowania w najmłodszych – dodał, po czym przekazał uczniowi **Mateuszowi Sikorze** piłki, które przywiózł w prezencie. Marszałek województwa Jan Kozłowski oznajmił, że Objazda i gmina Ustka są znakomitym przykładem dobrej współpracy administracji rządowej i samorządowej, czego efektem są pięknie wkomponowane w przyrodniczy kompleks sportowy nowe boiska. Ich położeniem na skraju lasu zachwycali się wszyscy goście. – Niech te boiska zachęcą wszystkich

Potem posypały się życzenia, gratulacje i piłki w prezencie od posła **Zbigniewa Konwińskiego**, które w imieniu parlamentarzysty przekazała jego asystentka **Anna Kołodyńska**, wojewódzkiego radnego **Marka Biernackiego**, od starosty **Sławomira Ziemianowicza**, od wójta gminy Potęgowo **Jerzego Awchimieniego**, burmistrza Kępic **Piotra Mazura**. Uroczystość stała się dobrą okazją do uhonorowania Złotym Medalem za Długoletnią Służbę **Krystyny Banaszekiewicz**, głównej księgowej Zespołu Obsługi Ekonomiczno – Administracyjnej Szkół Gminy Ustka. Medal, na wniosek wojewody pomorskiego, przyznał prezydent RP.



„Orlik” w Objeździe składa się z boiska do piłki nożnej ze sztuczną trawą o powierzchni 30 na 64 metry, boiska syntetycznego do koszykówki, siatkówki i tenisa o wymiarach 20 na 28 metrów oraz z przebieralni i sanitariatów. Boiska są ogrodzone metalową siatką o wysokości 4 metrów. Oświetla je 8 profesjonalnych lamp. Będą czynne codziennie od godz. 8 do 22. Od poniedziałku do piątku w godzinach 8 – 16 mają służyć dzieciom i młodzieży szkolnej, w pozostałym czasie wszystkim chętnym.



nie tylko dla Objazdy. – Ma służyć hartowaniu ducha i kształtowaniu osobowości. Niech zawsze obowiązuje na nim zasada fair play, niezależnie od tego czy wygrywamy, czy przegrywamy – powiedziała. Woje-

młodych, aby więcej czasu spędzali na świeżym powietrzu, a mniej przy komputerze – apelował marszałek. – Im więcej sportu, tym mniej diabła – przypomniał słowa świętego Jana Bosko.

Zanim na boiska wkroczyli piłkarze, dzieci ze Szkoły Podstawowej i młodzież z Publicznego Gimnazjum zaprezentowali program sportowo – artystyczny przypominający idee olimpijskie aż od starożytniej

Grecji po czasy nam współczesne. Program powstał pod kierunkiem **Zorzy Sędzickiej**, dyrektorki Szkoły Podstawowej w Objeździe, przy współudziale **Doroty Spychał** i **Wiesławy Kuźmińskiej-Kuczun**. Dekoracje i stroje były dziełem **Elżbiety Koseli-Kalinowskiej** i **Alicji Glińskiej**. Poczęstunek przygotowali Rada Rodziców Szkoły Podstawowej w Objeździe, Koło Gospodyń Wiejskich w Rowach i pracownicy szkoły.

Potem wszyscy stanęli u bram „Orlika”. Proboszcz miejscowej parafii ksiądz **Stanisław Fortuń-**

ski poświęcił nowy obiekt, a wójt Anna Sobczuk-Jodłowska, wojewoda Roman Zaborowski, marszałek Jan Kozłowski w towarzystwie użytkowników boisk przecięli wstęgę. Wszyscy z zainteresowaniem obejrżeli nowy sportowy kompleks, niektórzy poprobowali sił strzelając piłką do bramki, a uroczystość zakończył mecz towarzyski między gimnazjalistami a resztą gminy. Uczniowie dali się pokonać różnicą jednej bramki w rzutach karnych 3:4.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Pirania `2009

Minister obrony narodowej Bogdan Klich odwiedził Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej oraz obserwował manewry Marynarki Wojennej „PIRANIA 2009” i ćwiczenia Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Sił Powietrznych na poligonie w Ustce.

Minister zapoznał się z bazą szkoleniową jednego z najnowocześniejszych morskich tandemów szkoleniowych na polskim wybrzeżu (CSMW funkcjonuje wspólnie ze Szkołą Podoficerską MW). Obejrzał symulatory mostka nawigacyjnego, siłowni okrętowej, automatyki okrętowych mechanizmów pomocniczych i systemów okrętowych, radiostacji okrętowej. – Usteckie Centrum to dobra szkoła, która co roku szkoli 1/3 stanu osobowego MW, czyli ok. 3000 osób, a zatem w ciągu trzech lat cała MW podnosi swoje kwalifikacje – powiedział minister. Poruszył też kwestie szkół podoficerskich i planowej ich reorganizacji. – Do 2012 roku szkoły podoficerskie zostaną zintegrowane tak, aby w każdym rodzaju sił zbrojnych była jedna szkoła podoficerska – stwierdził.



Bogdan Klich z dowódcą MW wiceadmirałem Andrzejem Karwetą (z prawej) i dowódcą Sił Powietrznych gen. broni pil. Andrzejem Błasikiem na stanowisku dowodzenia ćwiczenia

Głównym punktem wizyty był udział w jednym z najważniejszych elementów ćwiczeń marynarzy i przeciwlotników – strze-

laniu rakietowym. Na Centralnym Poligonie Sił Powietrznych minister, w towarzystwie szefa Sztabu Generalnego WP generała **Franciszka Gągora** i dowódcy MW wiceadmirała **Andrzeja Karwety** przyglądał się strzelaniom rakietowym MW. „PIRANIA 2009” to największe krajowe manewry bojowe Marynarki Wojennej w 2009 roku. Ich celem było doskonalenie współdziałania komponentów: morskiego, lądowego i lotniczego, wchodzących w skład MW, w połączonej morskiej operacji obronnej. W manewrach uczestniczyło 20 okrętów i jednostek pomocniczych oraz lotnictwo MW. W sumie w ćwiczeniach wzięło udział ok. 1200 marynarzy.

Tekst i fot. Robert Biernaczyk

Biernacki, radny wojewódzki ze Słupska i wicestarosta słupski **Andrzej Bury**. Niemal w komplecie stawili się radni miejscy z przewodniczącym **Adamem Brzóska** oraz władze gminy Ustka z wójtą **Anną Sobczuk-Jodłowską**, a także wykonawcy inwestycji: **Paweł Kujawa**, prezes Hydrobudowy Polska S.A. i **Mariusz Dobrzyniecki**, prezes spółki PEKUM z Olsztyna. Nową oczyszczalnię poświęcił proboszcz miejscowej parafii ksiądz **Tadeusz Nawrot**.

Goście zwiedzili zmodernizowany obiekt. W sobotę, 27 czerwca, oczyszczalnię będzie mógł obejrzeć każdy mieszkaniec. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

(Więcej o oczyszczalni na stronach 12 i 13)



Woda to życie!

- Kto ma wodę, ten ma życie – tę oczywistą prawdę przypomniał wojewoda pomorski Roman Zaborowski podczas uroczystego przekazania do użytku zmodernizowanej oczyszczalni ścieków w Ustce. Z kolei Jan Olech, burmistrz Ustki, dodał, że człowiek bez wody może wytrzymać najwyżej kilka dni. – O jej dobrą jakość musimy zatroszczyć się sami – stwierdził.

Edward Cios, prezes spółki „Wodociągi” Ustka, podkreślił, że zmodernizowana oczyszczalnia jest właśnie wyrazem troski władz i mieszkańców o środowisko naturalne, szczególnie że Ustka i okolice mają wyjątkowe walory przyrodnicze, wymagające wyjątkowej ochrony. O tym, jak ważna dla miasta i gminy jest ta najwięk-

sza inwestycja, najlepiej świadczy fakt, że na jej otwarcie przybyło wielu ważnych gości. Wśród nich **Marianna Nyczaj**, wiceprezes Ekofunduszu z Warszawy, który sfinansował połowę kosztów i **Robert Bogdanowicz**, wiceprezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z Gdańska. Obecny był **Marek**

Morze na obrazach

W sobotę, 6 czerwca o godz. 18 w Muzeum Ziemi Usteckiej przy ul. Marynarki Polskiej otwarta zostanie V wystawa malarstwa i fotografii członków usteckiego oddziału Stowarzyszenia Marynistów Polskich. Dorobek ostatniego roku zaprezentuje kilkunastu autorów z całej Polski. Członkami SMP w Ustce są bowiem twórcy nie tylko z regionu słupskiego, ale także z Gdańska, Sopotu, Czę-

stochowy, Łodzi, Warszawy, Piły. – Wielu artystów tak ceni Ustkę, że wolą należeć do naszego oddziału, niż w swoich miastach – podkreśla prezes oddziału SMP **Witold Lubiniecki**. – Dlatego zachęcam mieszkańców miasta do obejrzenia ich prac.

Wstęp na wernisaż wystawy jest wolny. Autorzy zapraszają wszystkich miłośników sztuki.

(hrk)

Nie likwidujcie zakaźnego!

Z takim apelem do dyrektora słupskiego szpitala zwrócili się podczas ostatniej sesji usteccy radni. Nie od dziś wiadomo bowiem, że w nowym obiekcie przy ul. Hubalczyków, do którego szpital przeprowadzi się w przyszłym roku, nie będzie oddziałów zakaźnych – ani dla dorosłych, ani dla dzieci. Dyrektor szpitala zapewnia, że wszyscy chorzy otrzymają pomoc w nowoczesnym centrum chorób zakaźnych w Gdańsku. To jednak nie przekonuje mieszkańców naszego regionu.

„Likwidacja oddziału to ogromny cios w dobro pacjentów, zarówno naszych mieszkańców, jak i odwiedzających kurort turystów” – napisali usteccy radni w apelu. – W sezonie letnim przez Ustkę przewija się kilkaset tysięcy osób, funkcjonuje tu wiele punktów zbiorowego żywienia. Przypadki z ostatnich lat dowodzą, że zagrożenie zatruciem jest bardzo realne. Nie do przyjęcia jest sytuacja, w której chorzy wymagający hospitalizacji mieliby być transportowani do szpitala w Gdań-

sku. Bardzo często bywa tak, że to właśnie od czasu dojazdu do szpitala zależy życie chorego.”

– Pozostawienie w Słupsku oddziału zakaźnego jest bardzo ważne dla zdrowia i bezpieczeństwa naszych turystów i mieszkańców – mówi burmistrz Ustki **Jan Olech**. – Dlatego spotkam się z dyrektorem szpitala i będę go namawiał do zmiany planów.

Usteccy radni postulują, aby burmistrz Olech zwrócił się do sąsiednich samorządów o wystosowanie podobnych apeli. (LL)

Seniorzy kreatywni i pomysłowi

Kreatywność i Innowacje – pod takim hasłem przebiegało zakończenie roku akademickiego na Usteckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Unia Europejska każdego roku wybiera problem społeczny, który wymaga szczególnej uwagi. Rok 2009 ogłoszono Rokiem Kreatywności i Innowacji.



Słuchaczami UTW jest 156 seniorów, uczestników cotygodniowych wykładów, lektoratów językowych, warsztatów komputerowych, malarskich, fotograficznych, teatralnych, zajęć wspomagających sprawność fizyczną. Wykład kończący rok akademicki „Wpływ środowiska na alergie” wygłosiła dr **Teresa Wilewska-Kłubo** z Akademii Medycznej w Bydgoszczy. W części artystycznej wystąpił chór Szkoły Podstawowej nr 2 pod kierunkiem **Bożeny Świedzińskiej**, grupa teatralna „Zielone rękawiczki”, grupa kabaretowa „Cicho...sza” oraz zespół wokalny klubu Marynarki Wojennej „Riviera” z Gdyni pod kierunkiem **Adama Wrońskiego**.

Kreatywne słuchaczki Usteckiego UTW to: Mała, Ciocia, Malina, Kwiatuła, Koza i Bizneswomen – główne postacie spektaklu teatralnego UTW nagrodzonego GRAND PRIX podczas II Ogólnopolskiego Festiwalu Uniwersytetów Trzeciego Wieku i Twórczych Seniorów w Warszawie. Autorką scenariusza jest **Danuta Kmiecik**. Spektakl reżyserowała **Urszula Szydlik-Zielonka**. W sztuce zagrały: **Jolanta Kostka, Zofia Pietrzyk, Danuta Pender, Teresa Wojtanowska, Danuta Kmiecik, Stefania Delicka** oraz dzieci z SP 2: **Norbert Jungto, Julia Olszak, Trystan Wąsik, Wiktoria Sobisz i Jakub Palanis**.

(LL)



Nowoczesność i ekologia

Dwa lata trwały przygotowania do rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków w Ustce. Samą inwestycję konsorcjum dwóch firm: HYDROBUDOWA POLSKA S.A. i spółka PEKUM z Olsztyna zrealizowały w 28 miesięcy. Kosztowała 25 milionów złotych. – To było ekspresowe tempo, a koszt, w porównaniu z podobnymi oczyszczalniami w kraju, niezbyt wysoki – ocenia Ewa Bożemska, kierownik usteckiej oczyszczalni ścieków.



„... woda nie jest produktem handlowym takim, jak każdy inny, ale raczej dziedzicznym dobrem, które musi być chronione, bronię i traktowane jako takie”

– Preambuła Ramowej Dyrektywy Wodnej Unii Europejskiej

To największa i najkosztowniejsza w ostatnich latach inwestycja na terenie miasta i gminy Ustka. Same samorządy nie byłyby w stanie jej udźwignąć. Na szczęście połowę pieniędzy – 12,5 miliona złotych – dołożył w ramach dotacji EKO-FUNDUSZ z Warszawy. 10 milionów złotych pochodzi z preferencyjnej

pożyczki od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. 2,5 mln zł wyłożyła spółka „Wodociągi”, a 1 mln zł gmina wiejska Ustka.

– Zmodernizowana oczyszczalnia może przyjąć do oczyszczenia około 10 tysięcy metrów sześciennych ścieków na dobę. Zakładamy, że 30 procent jej mocy będzie przeznaczonych na obsługę zachodniej części gminy Ustka, a konkretnie miejscowości: Zaleskie, Możdżanowo, Starkowo, Duninowo, Wodnica, Charnowo, Machowino, Przewłoka, Orzechowo. Wschodnia część gminy jest przyłączona do oczyszczalni w Rowach. Pozostałe 70 procent mocy to obsługa miasta Ustki. Moż-

na też przyjąć nieco inne proporcje: 60 procent – mieszkańcy miasta i gminy, 40 procent – obsługa ruchu turystycznego – wyjaśnia kierownik Ewa Bożemska, która na budowie pełniła obowiązki inspektora nadzoru robót sanitarnych i technologicznych. Koordynatorem całego projektu była **Krystyna Dragan** z Rejonowego Zarządu Inwestycji w Człuchowie. Nad prawidłowym przebiegiem prac budowlanych i konstrukcyjnych czuwał inspektor **Wojciech Staszyński** z usteckich „Wodociągów”. Z kolei inspektor **Marek Pieprznik** z człuchowskiego RZL sprawował nadzór nad robotami elektrycznymi i automatyką. Kierownikiem robót sanitarnych



i technologicznych był **Krzysztof Kubiszewski**, a robót elektrycznych **Zdzisław Górniak** – obaj z Hydrobudowy Polska S.A. Obowiązki kierownika budowy pełnił **Marek Kłosiński** z Hydrobudowy Polska S.A.

Co dała modernizacja?

Przede wszystkim oczyszczalnia pracuje stabilnie, uzyskuje wymagane prawem parametry, nie grożą jej niebezpieczne dla środowiska awarie. Jest jedną z najnowocześniejszych w Polsce! – Ustka musi mieć zapewnioną ochronę środowiska na najwyższym poziomie – nie ma wątpliwości burmistrz Ustki **Jan Olech**. – Przecież jest uzdrowiskiem i wczasowiskiem. – Nie do pomyślenia, aby w takim mieście dochodziło do zamykania kąpielisk, a w przeszłości tak się zdarzało.

– Zastosowanie najnowocześniejszych, dostępnych na naszym rynku technologii, zapewni bezawaryjną pracę urządzeń, zmniejszy zużycie energii elektrycznej i ciepłej, obniży koszt remontów bieżących oraz

uchroni miasto i spółkę od płacenia wysokich kar ekologicznych – wylicza prezes „Wodociągów” **Edward Cios**.

Rocznie „Wodociągi” płacą za prąd ogromne kwoty! Teraz to się zmieni. Dlaczego? – Z odpadów ściekowych będziemy produkować biogaz, który z kolei posłuży do wytwarzania energii elektrycznej – zdradza zawiloci proces Ewa Bożemska. – Nasza energia powinna pokryć między 40 a 50 procent zapotrzebowania oczyszczalni na prąd i energię ciepłą potrzebną do ogrzania obiektów oczyszczalni. To będzie duży zysk dla spółki.

Kalendarium budowy

Proces rozbudowy i modernizacji rozpoczął się w 2004 roku od wyboru koncepcji. Rok później władze miasta i gminy Ustka podpisały porozumienie, określające zasady finansowania inwestycji i eksploatacji oczyszczalni po jej rozbudowie. W roku 2006 inwestor – spółka „Wodociągi Ustka”





Leokadia Lubiniecka
Fot. Zbigniew Bielecki

Zostawiam Ustce piękny prezent

Rozmowa z Edwardem Ciosem, odchodzącym na emeryturę prezesem spółki „Wodociągi Ustka”.

Minęło ponad 17 lat od czasu, gdy został pan najpierw dyrektorem, a następnie prezesem usteckich „Wodociągów”. To szmat czasu. Możemy sięgnąć pamięcią do 1 kwietnia 1992 roku, gdy obejmował pan stanowisko i przypomnieć jaka była wówczas sytuacja w firmie, a jaka jest dzisiaj?

– Może to niektórych zdziwi, ale w 1991 roku sprzedaż wody wyniosła 1,689 tysięcy metrów sześciennych, a w roku ubiegłym tylko 978 tysięcy metrów. Nie oznacza to jednak, że ograniczyliśmy produkcję. Z jednej strony ludzie coraz bardziej szanują i oszczędzają wodę, z drugiej – ubyłoby z Ustki kilka dużych firm, takich jak stocznia czy spółdzielnia „Łosoś”, które były naszymi dużymi klientami. Jeśli chodzi o odbiór ścieków, to wielkości są podobne. W 1991 roku było to 1,703 tysiące metrów, w roku 2008 – 1,687 tysięcy metrów. W ciągu minionych lat jedne zakłady zniknęły z mapy, ale pojawiły się nowe, wśród nich „Morpol”, który jest obecnie największym dostawcą ścieków przemysłowych do naszej oczyszczalni. Podłączyliśmy do sieci kanalizacyjnej Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Lędowie oraz zachodnią część gminy Ustka. Nadal naszym największym odbiorcą wody pozostaje Spółdzielnia Mieszkaniowa „Korab”, Usteckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, „Uzdrowisko Ustka”, sanatoria i ośrodki wczasowe takie jak „Tęcza” czy „Perła”.

Gdy zaczynał pan pracę w „Wodociągach”, Ustka nie miała oczyszczalni ścieków. Czy to był największy problem?

– Oczyszczalnia była wówczas w budowie. Jej pierwsza część została oddana do użytku w czerwcu 1993 roku, druga – w sierpniu 1993 roku, a reaktor biologiczny w 1995 roku. Brak oczyszczalni był nie tylko poważnym problemem dla miasta, które jest uzdrowiskiem i żyje z turystyki, ale także wielkim zagrożeniem dla środowiska naturalnego. Pamiętam czasy, gdy kąpieliska i plaże były zamykane ze względu na zagrożenie bakteriologiczne. A pamiętajmy równocześnie, że kilkanaście lat temu nie obowiązywały jeszcze tak restrykcyjne przepisy w ochronie środowiska i świadomość ekologiczna ludzi nie była na takim poziomie, jak dzisiaj.

Wiem, że nie tylko brak oczyszczalni spędzał panu sen z oczu...

– Wielkim problemem były zasfaltowane albo zabetonowane zasuwy odcinające wodę w ulicach. W razie awarii musieliśmy wyłączać wodę na dużych obszarach miasta. Trzeba to było szybko zmienić. Drugim poważnym kłopotem były awarie powodowane systemem pompowania wody do sieci. Pompy były sterowane ręcznie przez co dochodziło do dużych wahań ciśnienia w sieci i częstych awarii. Wy magało to szybkiego zautomatyzo-

wania i ustabilizowania ciśnienia. Wreszcie trzecia sprawa. Kanalizacja sanitarna była wypełniona ściekami po brzegi, a nie częściowo. To powodowało, że się często zatykała i znów dochodziło do awarii. To był taki zakłęty krąg, ale powoli, stopniowo większość nękających i nas, i mieszkańców problemów zdołaliśmy rozwiązać. Dziś awarie też się zdarzają, ale raczej sporadycznie. Po oddaniu do użytku oczyszczalni ścieków stan kanalizacji poprawił się niejako automatycznie.

A jednak po piętnastu latach trzeba było oczyszczalnię rozbudować i zmodernizować.

– To zupełnie naturalne. Najprościej byłoby porównać ten proces do zużycia części samochodowych albo sprzętu gospodarstwa domowego. Podobnie w oczyszczalni: część elementów ulega zużyciu lub zniszczeniu w wyniku eksploatacji. Po drugie zmieniły się przepisy dotyczące ochrony środowiska. Obecne wymagania są bez porównania surowsze od tych sprzed laty. Poza tym pojawiły się nowe rozwiązania i technologie oczyszczania, których nie było w latach 90. zeszłego stulecia. Znacznie powiększył się też obszar, z którego odbieramy ścieki. Przypomnę, że kanalizuje się gmina wiejska. Jest jeszcze jedna istotna kwestia: musimy mieć pewną rezerwę. Gdyby na przykład pojawił się w mieście lub najbliższej okolicy duży inwestor produkcyjny albo wielkiego hotelu, spółka musi być przygotowana na dostawy wody i odbiór ścieków.

Ale i tak nie ma w Ustce kanalizacji miejskiej w zachodniej części portu i w ulicy Rzemieślniczej. Czy to nie wstyd dla uzdrowiska?

– Na ulicy Rzemieślniczej są zbiorniki bezodpływowe. Natomiast w porcie zakładową przepompownię ścieków ma firma „Korab” i pompuje je do miejskiej sieci przy ul. Ogrodowej. Muszę jednak przyznać, że jest to rozwiązanie prowizoryczne, ale trzeba pamiętać, że budowa sieci kanalizacyjnej to bardzo droga inwestycja. Tereny po dawnej stoczni są podłączone do kanalizacji miejskiej w ulicy Darłowskiej, natomiast skanalizowania wymaga „Uroczysko”. Po uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania dla tej części Ustki, trzeba się będzie zastanowić nad budową kanalizacji. Ta sprawa była odkładana przez kilkadziesiąt lat, ale uciec się od niej nie da.

Ilu odbiorców mają „Wodociągi”?

– 1754. Nasza sieć wodociągowa wynosi około 50 kilometrów, a kanalizacyjna około 70 kilometrów.

Mieszkam w Ustce od trzydziestu lat. Pamiętam czasy,

kiedy do przyrządzania kawy lub herbaty kupowałam wodę mineralną. Teraz nasza „kranówka” nie różni się smakiem od mineralnej z butelki.

– Mamy dwa ujęcia wody: główne przy ul. Rybackiej i zapasowe, uruchamiane latem, przy ul. Zaruskiego. Stacja uzdatniania wody przy ul. Rybackiej została zmodernizowana i teraz spełniamy wszystkie normy zawarte w rozporządzeniu ministra zdrowia z 2007 roku. A muszę dodać, że te normy są coraz ostrzejsze.

Jakie pilne i ważne sprawy do załatwienia zostawia pan swojemu następcy i kto nim będzie?

– Nowym prezesem spółki został pan inżynier Grzegorz Warsiński, który wygrał konkurs na to stanowisko. A jakie czekają go problemy? Niezbędna jest w Ustce wymiana sieci wodociągowej. Większość rur jest wykonana z żeliwa szarego, a ten materiał nie spełnia obecnych wymogów dotyczących jakości. Poza tym jest podatny na łamanie i przez to tworzą się osady. Trzeba więc je wymienić albo na r u r y

z tworzywa sztucznego, albo z żeliwa sferoidalnego z wykładziną cementową. W modernizowanych w ostatnich latach ulicach Ustki staraliśmy się wymieniać rury na nowe, ale niestety, nie wszędzie. Szkoda, bo potem trzeba będzie burzyć ulice. Moim zdaniem koszt wymiany sieci wodociągowej powinno się uwzględniać w projektach modernizacji ulic. Natomiast w samej spółce powinien zostać wprowadzony Zintegrowany System Informatyczny, który pozwoli na optymalne podejmowanie decyzji w sprawie planowania kosztów oraz ich realizacji. Trzeba też zaplanować system monitoringu sieci wodociągowej.

Czy czuje się pan spełniony jako szef i inżynier?

– Tak. Dwa dni temu przekazałem mieszkańcom miasta i gminy Ustka piękny prezent – rozbudowaną, zmodernizowaną, bardzo nowoczesną oczyszczalnię ścieków. To wspaniałe zakończenie kariery zawodowej. Trudno sobie lepsze wymarzyć. I chociaż trzeba tę oczyszczalnię spłacić, bo kosztowała 25 milionów złotych i musieliśmy zaciągnąć pożyczki, to jednak daje ona poczucie bezpieczeństwa ekologicznego nadmorskiemu kurortowi. Uważam, że przez te siedemnaście lat udało mi się dużo dobrego dla środowiska naturalnego Ustki zrobić. Było to możliwe dzięki wspaniałej załodze. Dzięki mądrym ludziom o bardzo wysokich kwalifikacjach, którzy nie szczędzili ani własnych sił, ani czasu. Zawsze byli gotowi stawić się do pracy, bez względu na porę dnia czy nocy, na niedzielę czy święto. Bardzo im za to dziękuję. Dziękuję również wszystkim, którzy pomagali mi i wspierali w czasie pełnienia obowiązków szefa spółki oraz w trudnym czasie prowadzenia największej w mieście inwestycji – modernizacji oczyszczalni. Zostawiam spółkę w dobrej kondycji i z dobrymi perspektywami na przyszłość.

A co człowiek tak aktywny jak pan zamierza robić na emeryturze?

– Czuję, że czas już odpocząć. Teraz będę cieszył się wnukami, zajmę się działką, będę grał w brydża sportowego, może podróżował. Czas pokaże.

W imieniu redakcji życzę panu wszystkiego najlepszego.

Rozmawiała: Leokadia Lubiniecka
Fot. Zbigniew Bielecki



Edward Cioś jest inżynierem sanitarnym. Ukończył Wydział Budownictwa Wodnego na Politechnice Gdańskiej. Zanim został prezesem „Wodociągów Ustka”, pracował w byłym Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Słupsku. Jest mieszkańcem Słupska. Żonaty, ma jedną córkę i czworo wnucząt. Jego hobby to górskie wędrówki, brydż sportowy i działka.



policealne
szkoły edukacji
innowacyjnej

www.policealne.ipt.pl/kobylnica

**NIE POWIODŁO CI SIĘ NA MATURZE!
NIE ZAMARTWIAJ SIĘ ZAPISZ SIĘ DO**

**JEDNOROCZNEJ POLICEALNEJ SZKOŁY
EDUKACJI INNOWACYJNEJ
W KOBYLNICY**

- Biomasażysta
- Grafik komputerowy
- Opiekunka dziecięca
- Barman bufetowy
- Przedstawiciel handlowy
- Sekretarka
- Ekspedytor

**Zapewniamy wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną,
wystawiamy zaświadczenia,
wydajemy dyplomy honorowane na rynku pracy UE
w języku polskim i angielskim.**

Jednoroczna Policealna Szkoła Edukacji Innowacyjnej
ul. Prof. Poznańskiego 1, 76-251 Kobylnica, policealna_slupsk@ipt.pl



**Poznaj język,
zrozum kulturę**

www.akademia.ipt.pl

tel.: 059 848 24 64
akademia_slupsk@ipt.pl

Akademia Języków Obcych
oferuje kursy:

- dla licealistów i gimnazjalistów przygotowujące do egzaminów oraz matury •
- ogólne na wszystkich poziomach zaawansowania •
- indywidualne "szyte na miarę" dla każdego, kto lubi uczyć się w samotności •
- dla firm, aby Twoja firma obracała się w świecie biznesu •
- specjalistyczne : dla stomatologów, lekarzy, pielęgniarek i farmaceutów •
- przygotowujące do egzaminu TELC •

**Nie zwlekaj,
wybierz już dziś odpowiedni dla Ciebie kurs.**

www.akademia.ipt.pl

ul. Prof. Poznańskiego 1
Kobylnica



Szkoła Mistrzostwa Sportowego

Liceum gimnazjum

PIŁKA NOŻNA TENIS STOŁOWY PŁYWANIE

TANIEC

Zespół Szkół Informatycznych



TECHNIKUM INFORMATYCZNE

TECHNIKUM WETERYNARII

LICEUM PLASTYCZNE

www.zsi.slupsk 76 - 200 Słupsk, ul. Koszalińska 9 tel.(59) 845 60 70

Rocznicowo i perspektywicznie

Hol Wydziału Humanistyczno – Historycznego Akademii Pomorskiej w Słupsku – tradycyjne miejsce oficjalnych uroczystości akademickich – zgromadził grono szacownych gości. Okazją był finał obchodów 40-lecia uczelni, której nazwa i status ewoluowały w ciągu tych lat od studium aż po akademię.



Uroczystość, odśpiewaniem hymnu państwowego, otworzył chór akademicki „Juventus Cantans” pod batutą **Romana Ilii Drozda**. Wśród gości znaleźli się rektorzy innych uczelni, przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów, których uczelnie współpracują z Akademią Pomorską, władz samorządowych oraz – gorąco witani – absolwenci. – *Jestem zaszczycony, że to mnie przypadł honor powitania dostojnych gości, wśród których są także moi poprzednicy w pełnieniu rektorskiej funkcji* – rozpoczął prowadzący rocznicowe obchody prof. **Roman Drozd**, rektor Akademii Pomorskiej w Słupsku. W swoim

wystąpieniu przedstawił w skrócie 40-letnią historię uczelni, jej dzień dzisiejszy i perspektywę, a zakończył formułą otwierającą II Zjazd Absolwentów AP oraz VII Bałtycki Festiwal Nauki w Słupsku.

Goście mieli również okazję do złożenia jubileuszowych życzeń. Nie zabrakło także prezentów dla jubilatki. Konsul ukraiński dodał do swojego podarku szczyptę humoru. Obok płyty i publikacji na temat ukraińskich ikon, wręczył rektorowi AP także okazałą wielkość... buławę hetmańską. – *Nie po to jednak, by Jego Magnificencja dyscyplinował nią studentów, ale na biurku rektorskim niech ona leży* – radził konsul. Oficjalne uroczystości zakończyło wręczenie nagród i od-

znaczeń wieloletnim i zasłużonym dla uczelni pracownikom.

Już w czasie trwania rocznicowego spotkania campus akademicki przyjmował pierwszych zainteresowanych festiwalem nauki. Można było dowiedzieć się wszystkiego – często w dowcipnej, ale zawsze przystępnej formie – o dorobku uczelni i jej perspektywach. Amatorzy pogłębienia swej wiedzy o ciekawostkach geograficznych, etnograficznych czy kulturowych mogli obejrzeć ciekawe wystawy, a miłośnicy nauk ścisłych – wziąć bezpośredni udział w pracach laboratoryjnych. Festiwal trwał trzy dni. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Uczą bawiąc, bawią ucząc

Małe dzieci najszybciej uczą się języka obcego w czasie zabawy. Nie są wtedy znudzone, a obce słówka same wchodzą im do głowy. Tę prostą zasadę stosują wykładowcy języka angielskiego w Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Akademii Pomorskiej w Słupsku: **Waldemar Sypiański** i **Maciej Różański**.



– Zabawa nie tylko zachęca do nauki języka, ale sprawia również, że język będzie się zawsze pozytywnie kojarzył. Zabawa to naturalny sposób uczenia dzieci – twierdzi W. Sypiański. Mogli się o tym przekonać uczniowie drugiej i trzeciej klasy Szkoły Podstawowej nr 15 w Słupsku. Studenci pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej z językiem angielskim AP poprowadzili z nimi lekcje oparte wyłącznie na zaba-

wie, a cała szkoła mogła obejrzeć przedstawienie przygotowane w ramach VII Festiwalu Nauki.

Pedagogika z angielskim funkcjonuje na AP od dwóch lat i cieszy się bardzo dużym powodzeniem szczególnie wśród pań. Na jednym roku jest ponad stu studentów. Po ukończeniu studiów nauczyciele będą mieli uprawnienia do nauki angielskiego.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Na wschodnią nutę

Ponad 500 osób przyszło na koncert p. „Na wschodnią nutę” zorganizowany przez **Ryszardę Biłską** ze Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Akademii Pomorskiej z okazji jubileuszu 40-lecia uczelni. Sala kinowa Szkoły Policji nie mogła pomieścić wszystkich chętnych.



Przez trzy godziny rozbrzmiewały znane i lubiane pieśni i piosenki rosyjskie i ukraińskie. Znakomity popis ukraińskich tańców ludowych dał zespół **WITROHON** z Liceum Ogólnokształcącego w Białym Borze, znany między innymi z udziału w filmie Jerzego Hoffmana „Ogniem i mieczem”. Zespół porwał też publiczność parodią fragmentu baletu Piotra Czajkowskiego „Jezioro łabędzie”. Najmłodsi obejrzeli rosyjską bajkę „Marzenia” w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr



2 w Słupsku. W koncercie wystąpili absolwenci i studenci uczelni, wśród nich **Anna Chodyna** i **Patrycja Baczyńska** z Ustki. Solistom towarzyszył zespół mu-

zyczny absolwentów w składzie: **Zbigniew Piątkiewicz** – trąbka, **Zbigniew Bielecki** – akordeon, **Klemens Rudowski** – instrumenty klawiszowe.

Dodatkową atrakcją koncertu były towarzyszące mu wystawy sztuki ludowej i batiku użytkowego oraz degustacja potraw kuchni wschodniej. (LL)

Fot. Wojciech Bielecki



Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Uczelnia z pasją

WSHE osiągnęła status Akademii!

Zapisz się na studia w:

Kobylnicy k/ Słupska, Bytowie, Łęborku

Prowadzimy rekrutację na następujące kierunki:

Politologia I i II stopnia
Specjalizacja:Administracja publiczna
Studia europejskie
Studia międzynarodowe
Marketing polityczny
Bezpieczeństwo państwa**Pedagogika I i II stopnia**
Specjalizacja:Doradztwo zawodowe i personalne
Edukacja artystyczna i terapia przez sztukę
Edukacja wczesnoszkolna
Edukacja przedszkolna
Pedagogika i promocja zdrowia
Pedagogika opiekuńczo - wychowawcza
Pedagogika resocjalizacyjna
Pedagogika terapeutyczna z rehabilitacją ruchową
Praca socjalna
Prewencja patologii i zagrożeń społecznych
Psychopedagogika
Pedagogika sportu i rekreacja ruchowa**Zarządzanie II stopnia**
Specjalizacja:Zarządzanie w administracji i gospodarce publicznej
Zarządzanie firmą
Zarządzanie logistyczne
Zarządzanie potencjałem ludzkim
Zarządzanie innowacyjne
Zarządzanie kryzysowe i ochrona ludności**Transport I stopnia (Inżynierskie)**
Specjalizacja:Logistyka i spedycja
Transport drogowy
Transport międzynarodowy**Informatyka I stopnia (Inżynierskie)**
Specjalizacja:Sieci komputerowe
Grafika komputerowa i multimedia
Technologie programowania
Bazy danych i systemy ekspertowe
Teleinformatyka**Filologia I i II stopnia**
Specjalność:Filologia angielska
Filologia niemiecka

Specjalizacja:

Nauczycielska
Biznesowa (na studiach I stopnia)
Translatorska (na studiach II stopnia)
Kulturowa
Translatorsko-biznesowa**Administracja I stopnia**
Specjalizacja:Finanse
Samorząd
Europejska
Procedury sądowo-administracyjne**Sociologia I stopnia**
(Wydział Zamiejscowy w Gdańsku)
Specjalizacja:Sociologia społeczności lokalnych
Badania socjologiczne**Dziennikarstwo i komunikacja społeczna I stopnia**
Specjalizacja:Dziennikarz prasy, radia i telewizji
Sociologia mediów i public relationsWyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny w Kobylnicy k/ Słupska
ul. Profesora Poznańskiego 1
tel. (059) 848 24 60
tel/fax (059) 845 23 85Punkty Informacyjno - Rekrutacyjne:
w Bytowie
ul. Derdowskiego 7
tel. (059) 822 20 17w Łęborku
ul. Dygasińskiego 14
tel. (059) 862 62 89**WSHE** w Łodzi**Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi**

Osiągnęliśmy status Akademii!

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi powstała w 1993 roku, wówczas pod nazwą: Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi. Decyzją Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 marca 2009 uczelnia osiągnęła status Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, dołączając tym samym do elitarnego grona prestiżowych uczelni w kraju.

O nadanie nazwy „Akademia” mogą ubiegać się uczelnie, które posiadają uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora przynajmniej w dwóch dyscyplinach. Od 2007 r. AHE w Łodzi posiada uprawnienia do

nadawania stopnia naukowego doktora w trzech dziedzinach: nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, nauk technicznych w zakresie informatyki oraz sztuk plastycznych w zakresie sztuki pięknej.

AHE w Łodzi jest największą uczelnią niepaństwową w Polsce oferującą studentom szerokie spektrum możliwych kierunków i specjalizacji. Uczelnia jest wysoko oceniana w prestiżowych rankingach szkół wyższych, zachowu-



jąc przy tym swój niepowtarzalny klimat uczelni przyjaznej, nastawionej na potrzeby i indywidualny rozwój każdego studenta.

AHE ma uprawnienia do prowadzenia studiów na **14 kierunkach**, w ramach których oferuje studentom ponad 100 specjalności, stale aktualizowanych pod kątem zapotrzebowania na rynku pracy. W roku akademickim 2007/2008 obchodziła jubileusz 15-lecia. Do dyspozycji studentów są specjalistyczne pracownie informatyczne, profesjonalne wyposażone sale treningowe. Studenci AHE w Łodzi, jako jedyni w Polsce współtworzą profesjonalny kanał telewizyjny adresowany do młodzieży – **Patio TV**.

AHE w Łodzi jest uczelnią nowoczesnych technologii; pierwszą i jedyną w Polsce, która prowadzi

specjalizację Systemy Mainframe – wirtualizację, transakcje, przetwarzanie masowe. Przy Uczelni działa także Polski Uniwersytet Wirtualny (www.puw.pl). Nauka na platformie edukacyjnej PUW-u jest szansą zdobycia kwalifikacji.

Najlepszą wizytówką poziomu kształcenia i pozycji AHE w Łodzi na rynku obok prestiżowych rankingów, w których od lat Uczelnia zdobywa wysokie miejsca, są nasi absolwenci. Studenci Uczelni są laureatami wielu znaczących konkursów w tym prestiżowego **Primus Inter Pares**. W 2009 to właśnie student AHE w Łodzi okazał się najlepszym studentem regionu łódzkiego i zdobył **Studenckiego Nobla 2009**. Absolwenci AHE osiągają spektakularne sukcesy zawodowe – są zdolnymi pedagogami, menedżerami, artystami i dziennikarzami.

Laureatka, nie finalistka

Jest mi bardzo miło czytać o swoich osiągnięciach w artykule dotyczącym tegorocznych olimpijczyków słupskiego „Mickiewicza”. Jednakże nieco zaskoczyły mnie osiągnięcia, jakie wpisali państwo w poczet moich tegorocznych olimpijskich laurów. Z pozoru, dla laika, pewne językowe chochliki dotyczące olimpiad przedmiotowych są nieistotne. Jednakże chciałam napomknąć, że dla osoby zorientowanej mają one bardzo duże znaczenie. Po ukazaniu się artykułu odbieram telefony (między innymi z Fundacji L. Pagi fundującej stypendia), z pytaniem, czy prawdą są wykazane w formularzach stypendialnych osiągnięcia, jeżeli w lokalnych gazetach brzmiały one inaczej. Moja wiadomość dotyczy bowiem pewnego rodzaju błędów, jakie wystąpiły w publikacji

dotyczącej między innymi mojej osoby. Po pierwsze autor artykułu stwierdził, że ja, podobnie jak Natalia Woźniak, jestem finalistką olimpiady przedmiotowej „Losy Polaków na Wschodzie po 17 września 1939”, co mija się z prawdą i danymi przekazanymi pani redaktor. O ile Natalia owszem nią jest – ja zdobyłam tytuł laureata. Olimpiada ta bowiem klasyfikuje końcowo swoich uczestników na trzech poziomach – laureata (zwycięzcy), finalisty (który znalazł się na miejscu od 25-70) oraz uczestnika finału (uczniów pozostałych). Tym samym w artykule, pomimo podawanych informacji, wystąpił spory błąd. Jeśli chodzi o informacje na temat Olimpiady Wiedzy o Prawach Człowieka, chciałam zaznaczyć, iż nie jest to konkurs, jak napisano, ale olimpiada,

a co za tym idzie zwalnia ona z matury, daje indeksy (ponad 80 na wszystkie polskie uczelnie na każdy kierunek humanistyczny), jak również jest olimpiadą rankingową. Konkurs w odróżnieniu od olimpiady takich profitów nie daje i jedynym zyskiem dla uczestnika ze zwycięstwa są nagrody rzeczowe. Tym samym zmieniono nie tylko rangę konkursu, ale i sens rozgrywek.

Sprostowanie, o które proszę, nie jest podyktowane jedynie moją osobistą ambicją i drobiazgowością, ale martwiącym mnie faktem zwrócenia na to uwagi fundacji i organów, które fundują stypendia w oparciu o rodzaj, rangę i miejsce w danej olimpiadzie.

Dagmara Krysiak absolwentka
II Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku

Przestroga

„Po tragedii w Kamieniu Pomorskim mówi się dużo w mediach o kontroli budynków pod kątem bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Nie sposób oprzeć się pokusie, że zagrożone są nie tylko budynki socjalne.

Piszę w imieniu 30 mieszkańców budynku przy ul. Banacha 3 (klatka A i B), należącym do Słupskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czyn”. Przed tymi dwoma klatkami biegnie osiedlowa ślepa uliczka. Codziennie jest ona zastawiana 23 samochodami – od go-

dzin popołudniowych, przez całą noc, do rana. Właściciele samochodów nie mają gdzie parkować i dlatego tak się dzieje, ale to nie może usprawiedliwiać stwarzania ewentualnego zagrożenia. Straż pożarna musi mieć trzymetrowy pas wolny od ściany budynku, by podjąć akcję gaśniczą. Pytam, jak to jest możliwe w naszej sytuacji?

Od 40 lat jest łąka równoległa do tego bloku, która służy jako miejsce wyprowadzania psów. Czy Spółdzielnia „Czyn” nie może wejść w porozumienie z Urzędem Miejskim – właścicielem tego gruntu – i urządzić tam parking dla po-

siadaczy czterech kółek? Czy trzeba powtórki z Kamienia Pomorskiego, by pójść po rozum do głowy?”

Amelia Jednaszewska

Od redakcji: Liczymy, że sygnał naszej Czytelniczki zostanie potraktowany z odpowiednią uwagą przez adresatów jej listu.



Polemika

Odpowiedź na komentarz Ryszarda Hetnarowicza „Monopol... monopolem”

„Zarząd Transportu Miejskiego (ZTM) nie wprowadzał zadanej tymczasowej organizacji ruchu w czasie świąt majowych. Oznakowanie autobusów logo i numerem inwentarzowym ZTM jest normalną procedurą w związku z podpisaniem umowy i powołaniem organizatora komunikacji miejskiej. Pojazdy są wyłączną własnością przewoźnika MZK Słupsk, jednak funkcjonują wg ściśle określonych zasad w sieci transportu publicznego organizowanej przez ZTM Słupsk. Przewoźnik otrzymuje wynagrodzenie za faktycznie zrealizowany rozkład jazdy. Standard malowania autobusu został również określony. Przypominam, że barwy autobusów: niebieski i żółty charakteryzują pojazdy słupskiej komunikacji miejskiej i czy będzie to MZK czy w przyszłości inna firma standard ten zostanie utrzymany. ZTM nie ingeruje w zasady swobody gospodarczej. Jako zleceniodawca usługi przewozowej dla mieszkańców Słupska i okolic mamy prawo i obowiązek określić standard wyglądu środka transportowego, w tym

również reklam. Większość pasażerów jest sceptyczna w ocenie reklam na autobusach. Zgodziliśmy się na uzyskiwanie dodatkowych dochodów przez przewoźnika z reklam, jednak jest to obwarowane uzyskaniem zgody tak, żeby na etapie projektowania wyeliminować uciążliwość reklamy dla pasażera – najważniejszego klienta komunikacji miejskiej. Legenda dotycząca oznakowania taborowego jest dostępna na naszej stronie internetowej i nie ma większego znaczenia dla pasażera. Jeżeli natomiast nasz klient zauważy nieprawidłowość i złoży wniosek lub skargę dotyczącą funkcjonowania komunikacji miejskiej wystarczy, że posłuży się numerem taborowym, który służbom kontrolnym mówi prawie wszystko i po to głównie jest wprowadzany. Zarząd Transportu Miejskiego nie jest monopolistą (nie produkuje my i nie dostarczamy usług) jesteśmy jednostką budżetową miasta odpowiedzialną za organizację komunikacji miejskiej.”

Marcin Grzybiński
Dyrektor Jednostki

Na film do „Jantara”

W nowej rozrywkowo – handlowej części słupskiego Centrum Handlowego „Jantar” powstanie na przełomie 2010 i 2011 roku 6-salowe kino wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt projekcyjny oraz nagłośnieniowy. Cały kompleks wraz z Multikinem będzie miał około 50 tysięcy metrów kwadratowych, stając się jednym z największych obiektów tego typu na Pomorzu Środkowym. W nowej części znajdą się również: fitness, kręgle, kawiarnie, restauracje i nowe marki firm odzieżowych. Planowane jest otwarcie marketu budowlanego.



Multikino w „Jantarze” będzie pierwszym nowoczesnym multiplexem w Słupsku. Zaoferuje nie tylko najlepsze filmy, ale również maratony filmowe, koncerty, transmisje wydarzeń sportowych, kabarety i inne wydarzenia artystyczne oraz doskonałe warunki do organizowania wszelkich szkoleń, seminariów czy konferencji.

CH „Jantar” zostało otwarte we wrześniu 2008 roku. Cieszy się ogromną popularnością wśród mieszkańców całego regionu. Swoje sklepy ma w nim wiele znanych i lubianych marek, m.in.: H&M, KappAhl, RTV Euro AGD, Smyk, Empik, Pizza Hut oraz KFC i Big Burger.

(LL)



PRYWATNY ZESPÓŁ SZKÓŁ W SŁUPSKU

Słupsk, ul. Przemysłowa 100, tel./fax 059 840 06 66
www.szkoly-slupsk.pl, e-mail: kontakt@szkoly-slupsk.pl



OGŁASZA NABÓR NA SEMESTR LETNI 2009/2010 DO SZKÓŁ:



TECHNIKUM ZAWODOWE NR 1 W SŁUPSKU:

- technik kucharz
- technik kelner
- technik hotelarstwa
- technik obsługi ruchu turystycznego
- technik handlowiec
- technik ekonomista

I PRYWATNA ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA:

- kucharz małej gastronomii
- sprzedawca

SZKOŁA POLICEALNA szeroki wybór kierunków:

- technik administracji
- technik ochrony fizycznej osób i mienia
- technik hotelarstwa
- technik rachunkowości
- technik usług gastronomicznych
- technik BHP
- asystent osoby niepełnosprawnej
- opiekunka środowiskowa

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

- podbudowa gimnazjum i szkoła podst. 3 lata

LICEUM UZUPEŁNIAJĄCE DLA DOROSŁYCH

- podbudowa zasadnicza szkoła zawodowa 2 lata



NAJSTARSZA SZKOŁA W SŁUPSKU!!!
SZKOŁY BEZ CZESNEGO!!!



TANIO!!!



DO WYNAJĘCIA lokal użytkowy o powierzchni 190m.kw.
centrum Słupska, przy ul. Staszica
(obok dawnego RDT-u).
tel. kontaktowy 0 510 22 88 55

BIURO POŚREDNICTWA w obrocie MIESZKANIAМИ I NIERUCHOMOŚCIAMI
76-200 Słupsk, ul. Mikołajska 1/1
tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
www.merkury.słupsk.pl
e-mail: biuro@merkury.słupsk.pl



8,5 km od Ustki. Lokal mieszkalny o pow. 35 m kw. (faktyczna pow. 70 m kw.). 3 pokoje, kuchnia, łazienka z wc, korytarz oraz przedsiónek. Parter w budynku murowanym, dwukondygnacyjny. Okna wymienione, PCV. W dużym pokoju panele, w pozostałych pomieszczeniach terakota. Ogrzewanie - piec na miaz węglowy z elektronicznym sterowaniem. Do lokalu przynależy budynek gospodarczy i nowy garaż. Z tyłu ładny ogród z oczkiem wodnym i grillem. Możliwa zamiana na mieszkanie 2-3 pok. (45-55 m kw), do II p. w nowym budownictwie, z balkonem i miejskim ogrzewaniem. Cena 260,000



Wójt Gminy Kobylnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kobylnica wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży, położonej w Żelkówku, oznaczonej jako działka nr 11/9.

Pomogą dotrzeć do urn wyborczych

Wzorem lat ubiegłych Urząd Miejski w Słupsku oraz Centrum Wolontariatu organizują bezpłatny transport dla osób starszych i niepełnosprawnych do komisji wyborczych z pomocą wolontariusza.

Wyborcy niepełnosprawni mogą do dzisiaj (5 czerwca włącznie) otrzymać zaświadczenie o prawie do głosowania w lokalu przystosowanym dla niepełnosprawnych. Zaświadczenie można odbierać w Wydziale Spraw Obywatel-

skich, pok 11, za pokwitowaniem, osobie albo przez upoważnioną pisemnie osobę, jeżeli w upoważnieniu wskazano numer ewidencyjny PESEL wyborcy. Lokale przystosowane do potrzeb wyborców niepełnosprawnych znajdują się w następujących obwodach: Obwód nr 18 – Młodzieżowe Centrum Kultury przy al. 3 Maja 22, Obwód nr 29 – Przychodnia Matki i Dziecka przy ul. Jana Pawła II 1, Obwód nr 45 – Szkoła Podstawowa

nr 5 przy ul. Hubalczyków 7, Obwód nr 46 – Dom Pomocy Społecznej „Leśna Oaza”, przy ul. Leśnej 8.

W dniu wyborów – 7 czerwca, niepełnosprawni mogą skorzystać w godz. 8-20 z bezpłatnego transportu. Zgłoszenia należy kierować pod numery telefonów: 0 59 840 13 70 lub na bezpłatną infolinię 0 800 300 594 do 5 czerwca w godz. 9-16 oraz 0 59 840 13 70 lub 510 165 495 – w dniu wyborów. (LL)

OLEJ OPAŁOWY GRZEWczy z dostawą do domu

Sprzedaż detaliczna i hurtowa paliw i gazu propan-butan
76-241 Stara Dąbrowa, Nowa Dąbrowa k/Słupska
tel. 059 811 34 57, 811 34 78, fax 059 811 34 77

Paliwa najwyższej jakości koncernów:
Grupa Lotos i Orlen



STACJE PALIW W SŁUPSKU
ul. Portowa 10
ul. Westerplatte 7
ul. Wrocławska 45
www.oktanpomorze.pl oktan@oktanpomorze.pl

CENTRUM KREDYTOWE ACENTO

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
bez poręczycieli, bez zgody współmałżonka
już przy dochodzie 390 zł.

KREDYTY KONSOLIDACYJNE
NOWOŚĆ! KREDYT NA DOWÓD

76-200 Słupsk, al. Wojska Polskiego 50, tel. 0 59 840 30 75
al. Sienkiewicza 4, tel. 604 720 894

STYROPIAN

EPS 70 FS 15 **96,38** zł/m³
EPS 100 FS 20 **132,98** zł/m³

Oferujemy: styropian frezowany, laminowany papą, cement, klej do styropianu, do siatki, wełnę mineralną, materiały do dociepleń.

PRODUCENT STYROPIAN
Czarna Dąbrowka
tel. (0 59) 821 24 83; 821 26 56



BADANIA I NAPRAWA:

■ zawieszę ■ hamulców

OBSŁUGA BIEŻĄCA:

■ rozrządy ■ tłumiki ■ oleje

Słupsk, Bolesławice ul. Słupska 11
tel. 059 841 53 53

IZO-METAL



P.W. IZO-METAL SZYDŁO

76-251 BOLESŁAWICE, ul. Leśna 24, tel. 0 59 841 54 18
tomasz@izometal.pl, www.izometal.pl



- BALUSTRADY, OGRODZENIA I FURTKI
- KRATY OKIENNE
- BRAMY PRZESUWANE I UCHYLNE
- MEBLE KUTE, METALOPLASTYKA
- DRZWICZKI KOMINKOWE
- KUTE ELEMENTY OZDOBNE

kontakt 0 602 104 436



- KONSTRUKCJE STALOWE ZE STALI CZARNYCH, NIERDZEWNYCH I OCYNKOWANYCH
- CIĘCIE, GIĘCIE BLACH CNC - 4 MB
- WYCINANIE BLACH CNC OD 0,5 DO 25MM
- WYCINANIE CNC W RURACH DO DN 400MM
- MAŁOWANIE PROSZKOWE DO 6 MB
- ZADASZENIA - POLIWĘGLANY
- WYROBY ZE STALI NIERDZEWNEJ I ALUMINIOWEJ

kontakt 0 608 044 388

PROMOCJA

PROFESJA

OKNA PCV
ORAZ NAPRAWY OKIEN PCV
ROLETY
DRZWI WEJŚCIOWE

Słupsk, ul. Wolności 3, tel./fax 0 59 840 31 96
Hala "Pod Wieżą", ul. Banacha 6a, box 65
tel./fax 0 59 841 34 34



poniedziałek - piątek 9.00 - 17.00
soboty 9.00 - 13.00

PROMOCJA

Szpital z milionami

Rozmowa z Ryszardem Stusem, dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku

Słupski szpital pozyskał ogromne pieniądze na wyposażenie nowych obiektów, do których przeniesie się w przyszłym roku, na nowoczesną aparaturę diagnostyczną i leczniczą, na szkolenia lekarzy i pielęgniarek. A jeszcze dwa lata temu nie było nawet wiadomo kto i kiedy dokończy budowę nowego szpitala.

– Rzeczywiście tak było. I problem nie tkwił jedynie w pieniądzu, ale również w tym, że mamy XXI wiek, a projekt tego kompleksu pochodzi z lat 70. ubiegłego stulecia. Władze województwa oszacowały, że na dokończenie potrzeba 148 milionów złotych. Dokończenia „pod klucz” za taką kwotę podjęła się warszawska fir-

ma „3J”. Mamy w naszym szpitalu sporo niezłego sprzętu, ale zdawaliśmy sobie sprawę, że pod tym względem dwa lata to cała epoka! Zanim się przeprowadzimy, ten sprzęt się zestarzeje. Obawialiśmy się, że będzie presja aby wykorzystać go w nowym obiekcie, a zakupy nowego wyposażenia ograniczyć do minimum. Mimo wszystko zapytałem wtedy ordynatorów, co by widzieli na swoich oddziałach w nowym szpitalu, aby nie tylko mury były tam nowe. Jeszcze

W 2004 roku powołałem szpitalny zespół do pozyskiwania funduszy z Unii Europejskiej. Wcześniej nasz szpital nie miał żadnych unijnych programów. I kiedy urologia jako pierwsza dostała z takiego programu na sprzęt 385 tysięcy złotych, uwierzyliśmy że warto zabiegać o te środki. Właściciel szpitala, czyli marszałek województwa docenił nasze starania i postanowił wesprzeć nas jeszcze bardziej. Efekt jest taki, że oprócz tych 148 milionów na budowę, mamy 93,2 miliona złotych na wyposażenie i kształcenie personelu.

Skąd pochodzą te pieniądze?

– Sejmik Województwa Pomorskiego przyznał nam 28,9 mln złotych z Wieloletniego Pro-

gramu Inwestycyjnego. 46,8 mln złotych pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego naszego województwa. Ze specjalnego programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” dostaliśmy 4,3 mln złotych, z tzw. programu norweskiego – 12 mln złotych oraz z osobnego programu rehabilitacji neurologicznej – 1,4 mln złotych. Największa kwota: 46,8 mln złotych z RPO, przeznaczona na diagnostykę i leczenie chorób nowotworowych, chorób serca i krążenia oraz cukrzycy, składa się z pieniędzy z Unii Europejskiej (23,1 mln zł), z budżetu województwa (17,3 mln zł), budżetu państwa (5,7 mln zł) i z budżetu miasta Słupska 860 tysięcy.

Proszę powiedzieć kilka słów o rehabilitacji neurologicznej.

– Dla pacjentów po udarach i wylewach bardzo ważna jest właściwa rehabilitacja, dzięki której mogą powrócić do zdrowia i samodzielnego funkcjonowania. Dlatego stworzyliśmy w naszym szpitalu oddział rehabilitacji, który trzeba wyposażać w specjalistyczny sprzęt. Podobne potrzeby miał Szpital Miejski w Gdyni i Szpital Wojewódzki w Gdańsku. Doszliśmy do wniosku, że przygotowujemy wspólny projekt i razem będziemy zabiegać o pieniądze. Udało się. Dostaliśmy dla Słupska 1,4 mln złotych.

Na co głównie zostaną przeznaczone te 93 miliony złotych?

– To są pieniądze na wyposażenie jedenastu sal operacyjnych w nowym szpitalu, Oddziału Neurologii, Oddziału Udarowego i Rehabilitacji Neurologicznej, na wyposażenie Zakładu Diagnostyki Obrazowej w nowy tomokomputer oraz rezonans magnetyczny i nowoczesne cyfrowe aparaty rentgenowskie. Na doposażenie Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej, na utworzenie 14-lóżkowego Szpitalnego Oddziału Ratowniczego oraz na szkolenia lekarzy i pielęgniarek.

Rozmawiała:
Leokadia Lubiniecka
Fot. Zbigniew Bielecki



gramu Inwestycyjnego. 46,8 mln złotych pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego naszego województwa. Ze specjalnego programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” dostaliśmy 4,3 mln złotych, z tzw. programu norweskiego – 12 mln złotych oraz z osobnego programu rehabilitacji neurologicznej – 1,4 mln złotych. Największa kwota: 46,8 mln złotych z RPO, przeznaczona na diagnostykę i leczenie chorób nowotworowych, chorób serca i krążenia oraz cukrzycy, składa się z pieniędzy z Unii Europejskiej (23,1 mln zł), z budżetu województwa (17,3 mln zł), budżetu państwa (5,7 mln zł) i z budżetu miasta Słupska 860 tysięcy.

Za zdobycie pieniędzy norweskich należą się wam duże gratulacje. Przygotowaliście najlepszy projekt w Polsce!

– Do dziś przecieram oczy ze zdumienia, że się nam udało. Wielka w tym zasługa pani Renaty Kiempy, autorki projektu. Zdawaliśmy sobie sprawę, że konkurencja

Kruszy szybko i bezboleśnie

Od tygodnia na oddziale urologii słupskiego szpitala pracuje nowiutki aparat do kruszenia kamieni w układzie moczowym. Został kupiony za milion złotych z funduszy marszałka województwa. Jest przeznaczony do nowego szpitala przy ul. Hubalczyków, ale do przeprowadzki będzie służył pacjentom przy ul. Obrońców Wybrzeża. Stary aparat pracował 15 lat i został kompletnie wyeksploatowany.



– Nowy ma tę przewagę nad starym, że kruszenie nim jest szybkie i bezbolesne – mówi dr **Janusz Kordasz**, ordynator oddziału urologii. – Trwa około 15 minut w zależności od wielkości i twardości kamienia. Zabieg starym aparatem trwał nawet do półtorej godziny. Poza tym można tym urządzeniem zlokalizować kamień albo przez USG, albo rentgen. Niektórych kamieni nie widać na zdjęciu RTG, ale pokazu-

je je ultrasonograf lub odwrotnie. Jest też znacznie oszczędniejszy od starego aparatu, do którego potrzebne były specjalne świece. Dzięki temu urządzeniu wielu pacjentów unika operacji, a sam zabieg jest mało inwazyjny.

Doktor Kordasz twierdzi, że teraz kruszenie kamieni będzie wykonywane na bieżąco, bez czekania w kolejkach.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny

im. Janusza Korczaka w Słupsku

realizuje projekt w imieniu i na rzecz Województwa Pomorskiego pod nazwą:

„Zakup sprzętu medycznego i wyposażenia dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku w zakresie diagnostyki i leczenia chorób onkologicznych, układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy”

Projekt jest realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013, współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu Państwa, budżetu Samorządu Województwa Pomorskiego, Gminy Miejskiej Słupsk, Narodowego Funduszu Zdrowia i Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.

Całkowity koszt projektu - 46.870.017,50 PLN

Finansowanie projektu:

Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego - 23.177.877,73 PLN
Budżet Państwa - 5.794.469,44 PLN
Województwo Pomorskie - 17.038.152,83 PLN
Gmina Miejska Słupsk - 350.000,00 PLN
Narodowy Fundusz Zdrowia - 189.517,50 PLN
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku - 320.000,00 PLN

APARATY SŁUCHOWE

CYFROWE
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
WEWNĄTRZUSZNE

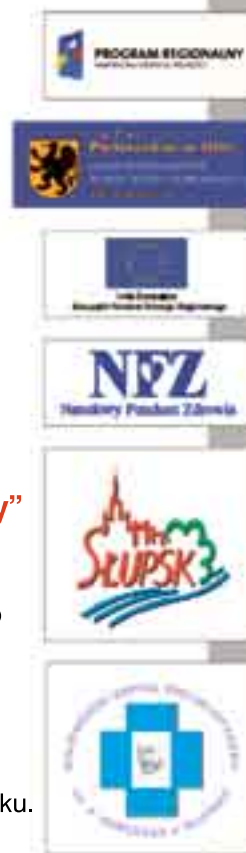
SERWIS NAPRAWCZY
BATERIE

BEZPŁATNE
BADANIE SŁUCHU

Słupsk, Pl. Dąbrowskiego 6
codziennie 8.00-16.00
Informacja telefoniczna:
tel. 0 59/84 02 435

Bytów, ul. Sienkiewicza 4 (we wtorki)
Miastko, ul. Czereśniowa 12
www.corekton.słupsk.pl

UBEZPIECZENI - DUŻA ZNIŻKA



Życie codzienne w polskim Słupsku w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, czyli...

Wyczytane ze zdjęcia

Pomysł tej wystawy zrodził się podczas prac nad książką „Mój Nowy Dom”, będącą plonem konkursu na wspomnienia z czasów osiedlania się w Słupsku, który zorganizował Słupski Uniwersytet III Wieku. Dzięki współpracy z Izbą Pamięci Słupszczan pomysł zyskał nową formułę – wydobyte z prywatnych archiwów zdjęcia ilustrujące życie mieszkańców i wygląd miasta w pierwszych latach osiedlania się Polaków z różnych stron, zostały wzbogacone o pamiątki rodzinne dostarczane przez obecnych mieszkańców miasta. Otwarta ekspozycja, w której może wziąć udział każdy mieszkaniec, jest nowością w pejzażu kulturalnym Słupska.. Pamiątki rodzinne po upływie ponad sześćdziesięciu lat stanowią cenny materiał do poznania dziejów powojennych Słupska. Na oryginalne dokumenty i pamiątki czekają muzealnicy, wierząc że słupszczanie przekażą po zamknięciu wystawy zgromadzone eksponaty jako darowizny lub depozyty istotne przy tworzeniu muzeum historii miasta.

Pamięć zaciera kontury wydarzeń, mylą się daty, nazwiska, miejsca. Pokolenie ludzi, którzy przybyli do Słupska po wojnie, zaczyna się kruszyć. Milkną bezpośredni świadkowie, natomiast czas uaktywnia historyków – badaczy powojennej rzeczywistości, dla których znaczny upływ czasu jest koniecznym dystansem, pozwalającym na obiektywną ocenę zjawisk. W powojennej, socjalistycznej historiografii pisano o jednolitej społeczności tam, gdzie naprawdę było morze konfliktów. Dopiero najnowsze badania ujawniają, jak trudna była integracja społeczności na tzw. Ziemiach

Odzyskanych. Warto spojrzeć na dane z pierwszego powszechnego spisu ludności. W 1950 roku, który to umownie bywa przyjmowany za datę zakończenia procesów osiedleńczych, Słupsk liczył 33.115 mieszkańców, w tym autochtonów było 1.089, a ludności napływowej 32.026. Podczas spisu pytano o miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem. Najlicniejsza grupa przybyszy to repatrianci z kresów II Rzeczypospolitej – 11.425 osób. Druga pod względem liczności grupa (5.246) – to mieszkańcy Warszawy i jej okolic. Z rejonu bydgoskiego przybyło 2.545, poznańskiego 1.288, łódzkiego 1.579, kieleckiego 1.902, lubelskiego 2.175, gdańskiego 1.876, białostockiego 830, ol-

Zmieniła się też panująca religia. Obecnie większość ludności jest wyznania rzymskokatolickiego, inne wyznania jak protestanckie, grekokatolickie czy prawosławne mają niewielu wyznawców. Napływowa ludność polska nie była jednolita kulturowo. Pochodziła z regionów o różnym poziomie rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Część przesiedliła się dobrowolnie z przeludnionych terenów Polski, inni przybyli z polskich ziem na wschodzie zajętych przez ZSRR i zostali zmuszeni do opuszczenia swojej lokalnej Ojczyzny. Byli też osadnicy pochodzenia ukraińskiego, którzy zostali przesiedleni przymusowo ze względu na toczone walki etniczne.”

Ich nowy dom

Procesy osadnicze były bardzo skomplikowane, a wzajemne współżycie dalekie od socjalistycznych opowieści o integracji. Prof. **Wojciech Sakson** badający procesy osadnicze w Słupsku napisał, że miały one własną dynamikę i specyfikę, odróżniającą je od innych terenów. Wskazał także charakterystyczne postawy poszczególnych grup i ich wzajemne relacje.

„Ogół przesiedleńców charakteryzował się niezwykle różnicowaniem postaw oraz motywacji przybycia na te tereny. Wśród ludności polskiej napływającej na obszar Pomorza Środkowego wyróżnić można trzy grupy. Pierwszą stanowili tzw. osadnicy dla szabru. Był to klasyczny typ osadnictwa przygranicznego. Cechowało się ono grabieżą majątku (inventarza, ziarna, wszelkiego rodzaju sprzętów gospodarskich itp.) oraz rozbojem. Przeciwnieństwo osadnictwa – szabrownictwa” stanowiło osadnictwo nazywane pionier-



skim. Były to grupy osiedleńców, którzy przybyli na ziemię słupską z przekonaniem o potrzebie jej zagospodarowywania i odbudowy. Niektórzy postrzegali to jako swoją misję, obowiązek obywatelski. Grupy osadników pionierów tworzyli nauczyciele, kolejarze, pracownicy administracji państwowej. Także rolnicy. Wywodzili się głównie z Pomorza Gdańskiego i Wielkopolski. Trzeci typ osadników stanowili tzw. „prawdziwi” lub „normalni” przesiedleńcy. Przybywali oni na te tereny kierując się różnymi motywami. Z reguły była to dążność do poprawy dotychczasowego bytu, ale najczęściej powodem opuszczenia rodzinnych stron była bieda i niedostatek. Wśród tej grupy dominowali przesiedleńcy z Lubelszczyzny, Rzeszowszczyzny, Kielecczyzny i Mazowsza.

Wśród społeczności przesiedleńców z Ziemi Danych dominowała postawa „zdobycza”, dążenie do odegrania decydującej roli. U podstaw tego leżało przekonanie o niekwestionowanej „lepszej polskości”, a co za tym idzie poczucie wyższości wobec innych grup. Nawet Kresowian postrzegano jako „zsovietyzowanych”, a więc gorszych Polaków. Niemców i ludność rodzimą, żyjącą w poczuciu krzywdy i głęboko przeżywającą upadek dotychczasowego porządku, co związane było z totalną klęską III Rzeszy, oraz ludność ukraińską traktowano często z kolonialną pogardą. Dla Kresowian utrata „małej Ojczyzny”, w której żyli od pokoleń była oso-

bistym dramatem. Kresowianom raniło i bulwersowało określanie ich mianem „przybyszów z Buga”, szczególnie deprymowało ich wpisywanie do dowodów osobistych sformułowania „urodzony w ZSRR”. Po początkowym okresie samoizolacji społeczności kresowej, co wynikało głównie z odmienności kulturowej, społeczność ta stała się elementem bardziej dynamicznym i dążącym do współpracy z innymi grupami regionalnymi.

Profesor W. Sakson ocenia, że proces integracji ziemi słupskiej ze społeczeństwem globalnym trwał pół wieku. Nadal jednak odróżnia mieszkańców tego terenu od tych z Ziemi Dawnych, nieukształtowaną jeszcze świadomością lokalną i regionalną, typową dla społeczności postemigracyjnych. Naukowcy twierdzą, że muszą minąć jeszcze dwa pokolenia, by ukształtowała się rozpoznawalna tożsamość lokalna. Z tygla różnych kultur, postaw, tradycji, poglądów wpływające lata kleiły model współczesnych słupszczan.

Na fotografiach zatrzymany jest tamten czas – początek życiowej drogi wielu rodzin, które wybrały Słupsk jako swoje miejsce na ziemi. Tak właśnie zaczynała się tworzyć nasza wspólna historia. Wystawę obejrzeć można w Izbie Pamięci Słupszczan. Następnie, wzbogacona o dodatkowe eksponaty, pojawi się w czerwcu w Zamku Książąt Pomorskich, zaś w drugiej połowie roku w Słupskim Ośrodku Kultury

Jolanta Nitkowska-Węglarz

Forum Motoryzacji

W ramach XII Słupskiego Forum Motoryzacji odbyła się w ratuszu konferencja naukowa pt. „Innowacje w motoryzacji dla ochrony

środowiska”. Złożyły się na nią trzy sesje tematyczne: „Ochrona środowiska, paliwa, recykling, korozja” pod przewodnictwem

prof. **Bronisława Słowińskiego** z Politechniki Koszalińskiej, „Innowacje technologiczne i konstrukcyjne w motoryzacji” pod



przewodnictwem prof. **Janusza Mysłowskiego** z Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, „Logistyka w transporcie i bezpieczeństwo w ruchu drogowym” pod kierunkiem prof. **Leona Kuksielki** z Politechniki Koszalińskiej. W trakcie konferencji ogłoszono 20 referatów.

Fani motoryzacji mogli obejrzeć ponad sto pojazdów wystawionych przez 18 dilerów na

placu Zwycięstwa. Policjanci za darmo znakowali rowery, Centrum Kształcenia Praktycznego prowadziło bezpłatną diagnostykę aut, a strażacy przygotowali pokaz ratownictwa drogowego. Nie zabrakło konkursów dla zwiedzających wystawę i porad, jak stać się posiadaczem wymarzonej dwóch lub czterech kółek.

(I)

Fot. Zbigniew Bielecki

Sławy sztuki w Ustce

II ogólnopolski plener malarski „Art Miting 2009” trwa od tygodnia w Domu Pracy Twórczej Związku Polskich Artystów Plastyków w Ustce. Jego organizatorem jest usteki Urząd Miejski. Każdy z dwunastu uczestników pleneru pozostawi miastu obraz. Plonem plenerów będzie miejska galeria sztuki współczesnej w zabytkowym usteckim ratuszu.



Uczestnicy pleneru „Art Miting 2009”

– Podobnie jak rok temu z zaproszenia do Ustki skorzystali najlepsi polscy malarze, z dużym dorobkiem twórczym, uznani w kraju i na świecie – mówi komisarz pleneru, artysta malarz marynista **Witold Lubiniecki**. – Z Gdańska przyjechał prof. **Kiejstut Bereźni-**

cki z Akademii Sztuk Pięknych, jeden z najważniejszych współczesnych malarzy polskich. Portrecista i malarz scen rodzajowych. Autor obrazów o tematyce baśniowej. Jest hiperrealista – marynista **Edward Habdas** z Łodzi oraz **Marian Danielewicz** z Bydgoszczy,

autor nastrojowych, romantycznych pejzaży, a także znakomity portrecista, mistrz światła i cienia **Ryszard Kiełtyka** ze Szczecina – wymienia W. Lubiniecki. – **Włodzimierz Kulej** z Częstochowy prezentuje wielkoformatowe, nowoczesne malarstwo oparte na fakturalnych płaszczyznach, po których przenikają światła i cienie. Marynista **Ryszard Patzer** z Sopotu, to artysta tworzący obrazy o dużym ładunku emocji. **Marian Panek** z Częstochowy uprawia malarstwo zbliżone do unizmu, śmiało rozwiązuje zagadnienia kompozycji i koloru. **Barbara Warzeńska** ze Szczecina jest silnie związana z pejzażem morskim, czasami z akcentami surrealistycznymi. **Dariusz Słota** z Częstochowy tworzy obrazy subtelne, z dużym wyczuciem koloru i formy, często stosuje nowatorskie rozwiązania kompozycyjne. **Renata Wojnarowicz** z Piły to łowca ulotnych chwil, nastroju, formy. Jest znakomitą kolorystką. Bardzo oryginalne obrazy tworzy **Paweł Lasik** z Warszawy, prezentujący subtelny realizm krytyczny w scenach rodzajowych, często osadzonych w pejzażu. **Tomasz Sętowski** z Częstochowy to magiczny realista, tworzący z ogromną precyzją fantazyjne, bajkowe sceny. To artysta uznany na świecie.

(hrk)

Etnoscena z marzeń

Dwa kolejne koncerty zaproponowane słupszczanom przez Państwową Filharmonię „Sinfonia Baltica”, mogły zaspokoić najwybredniejsze gusty. W ramach cyklu „etno” na słupskiej scenie goszczą zespoły i soliści prezentujący różnorodne nurty światowej muzyki. Cykl ma już swoich stałych bywalców i wiernych sympatyków.

Camila Meza, młoda chilijska gitarzystka i piosenkarka ma już w swoim dorobku artystycznym koncerty z udziałem gwiazd jazzu i latynoamerykańskich nurtów „etno”. Coraz większa popularność tej artystki przekroczyła już granice Chile, a europejska trasa koncertowa potwierdza walory jej aranżacji, wokalistyki i gry na instrumencie. W salki słupskiej filharmonii wyjątkowo subtelnie zabrzmiały jej bossa novy, samby, rumbi czy kubańskie son, będące wynikiem autorskiego przekazywania kompozycji Ferrera, Jobima czy Gonzalesa. I jakkolwiek nie odbierać typowej dla muzyki tego regionu nostalgii i melancholii, to trzeba przyznać, że temperament Mezy wymuszał na niej wprowadzenie ostrzejszych brzmień. Nie należały one jednak do instrumentu prowadzącego (gitary) ani głosu lecz do sekcji rytmicznej (kontrabas i perkusja), a ich „rozmowa wносиła wyjątkowo interesujące treści do całego koncertu. Nic dziwnego, że

po zakończeniu występu Mezy po jej płytę „Skylark” ustawiła się długa kolejka.

Kolejna etno-prezentacja nie była dla słupszczan zjawiskiem niecodziennym, ponieważ muzyka hinduska – między innymi w wykonaniu i z udziałem **Gridhara Udupy** – gościła już na scenie filharmonii przed rokiem. Jednak tym razem Udupa zagrał z całym swoim zespołem perkusyjnym – „Layatharanga”. I to jak! Zabawa i radość z wykonywania muzyki, wirtuozeria gry na instrumentach o nazwach egzotycznie brzmiących, ale – co dowcipnie zauważyła jedna ze słuchaczek – przypominających niektóre naczynia kuchenne czy nauka śpiewania skatem zjednoczyły wykonawców z publicznością. Tym bardziej, że zaproponowali słupszczanom muzykę z gatunku „world music”, będącą mieszkanką różnych stylów, ale głęboko osadzoną w tradycji i kulturze hin-

duskiej. Wizyta w Słupsku **Aruna Kumara, Jayachandry Maro, Pramatha Kirana, Rajkamala i Solomona** prowadzonych przez Gridhara wypadła tuż po zakończeniu trasy po USA, która była jednym pasmem sukcesów. Tutaj potwierdzili, że każdy z nich jest mistrzem w panowaniu nad swoim instrumentem a ich obecność w niezależnych projektach najwybitniejszych postaci czerpiących z hinduskiej muzyki karnatycznej czy światowego jazzu. Ponad dwugodzinny koncert był prawdziwą uczcą dla miłośników tego gatunku muzyki, ale i tym, którzy rzadko mają okazję z nią się zetknąć dostarczył wielu wrażeń. – *Należą się prawdziwe ukłony dyrekcji naszej Sinfonii Baltica, która nie tylko własny repertuar prezentuje na najwyższym poziomie, ale potrafi zapewnić obecność w Słupsku prawdziwych gwiazd* – podsumowali widzowie, wychodząc z koncertu.

Ryszard Hetnarowicz

Potrzeba filozofii

„Kawiarenka filozoficzna”, idea powołana do życia przez **Ryszarda Sitka**, powoli zaczyna wrastać w krajobraz życia kulturalnego i intelektualnego Słupska. Pierwsze dwie edycje, poświęcone (w uogólnieniu) loży masońskiej i markizowi

de Sade, odbyły się w kawiarni „ARTelier”. Kolejna edycja, ze względu na rosnącą liczbę zainteresowanych tematyką filozoficzną przeniesiona została do Teatru Rondo. Idee Jacquesa Lacana, referowane przez **Bognę Choińską**, okazały się

kolejnym trafnym wyborem pomysłodawcy tych otwartych dyskusji. Tym bardziej, że filozoficzny punkt wyjścia niemal zawsze stanowi przyczynek do refleksji na temat współczesności i kolei ludzkiego życia. Ciekawie zapowiada się także kolejne „kawiarniane” spotkanie w Rondzie. Odbędzie się ono 15 bm. o godz. 18. (hrk)

Od Jana Matejki do Otto Freundlicha

Po raz pierwszy w historii Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku przygotowano wystawę adresowaną do najmłodszych widzów, na którą składają się 72 dzieła mistrzów sztuki XIX i XX wieku: Jana Matejki, Juliusza Kossaka, Olgi Boznańskiej, Jacka Malczewskiego i wielu innych.

Aby najmłodszym stworzyć najlepsze warunki odbioru dzieł wybitnych artystów wszystkie eksponaty zawieszono na specjalnie na wysokości oczu dzieci.

Na przykładzie obrazów wystawa mówi co to jest scena historyczna, portret, autoportret, pejzaż, martwa natura, z drugiej strony pomaga dowiedzieć się jak odróżnić obraz od grafiki, rysunku, plakatu. Przedstawia rzeźbę, relief, tkaninę artystyczną i nowoczesny obiekt przestrzenny. Na ekspozycji

prezentowane są wątki z polskiej historii i literatury, tematy przyrodnicze, pejzaże miejskie, twórczość artystów, dzieła emigrantów polskich, tematy religijne, dzieła mistrzów z Pomorza. Kwestie artystyczne i biograficzne omówione są w ilustrowanym katalogu wystawy. Każdy nauczyciel przychodzący na wystawę z grupą dzieci otrzyma katalog jako pamiątkę z muzeum. Sponsorami katalogu są firmy HYDRO-NAVAL z Ustki i ENERGA – ELEKTROWNIE Słupsk. (LL)

Wydarzenie Muzealne Roku

Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku znalazło się w gronie wyróżnionych w XXIX edycji konkursu na Wydarzenie Muzealne Roku – Sybilla 2008.

Jury pod przewodnictwem prof. **Jana Skuratowicza** przyznało muzeum wyróżnienie w kategorii „dokonania z zakresu zarządzania i organizacji” za program „Ocalone dziedzictwo – rekonstrukcja zabytkowej zagrody w Swołowie i utworzenie nowej placówki muzealnej”, przygotowany pod kierunkiem **Marzenny Mazur**, kierownika Oddziału Etnografii MPŚ.

– Cieszymy się, że doceniono nasze starania mające na celu ocalenie dziedzictwa kulturowego regionu i zapraszamy wszystkich do odwiedzania Muzealnej Zagrody Albrechta w Swołowie oraz ekspozycji w Słupsku i Klukach – mówi **Mieczysław Jaroszewicz**, dyrektor MPŚ w Słupsku.

(LL)

Było to ongiś

Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku zaprasza do obejrzenia nowej wystawy czasowej pt. „...było to ongiś na początku świata...”, prezentowanej w Spichlerzu Richtera.



Wystawa prezentuje fotografie **Michała Giedrojcia**, inspirowaną spektaklem „Glina”, w którym poszukiwanie słowiańskich korzeni teatru odnajdujemy w mitologii i obrzędowości przodków. Spektakl przygotowała grupa teatralna „Gwiżdże” ze słupskiego Teatru Rondo.

– Michał Giedrojc fotografią zajmuje się od 12 lat. Jego prace można określić mianem fotografii kreatywnej, ceni również portret. Rzeczywi-

stość na jego zdjęciach przefiltrowana jest przez wyobraźnię autora. Do ostatnich sukcesów Giedrojcia należy I miejsce oraz Złoty Medal Fotoklubu RP na Międzynarodowym Festiwalu Fotografii Młodych w Jarosławiu, Srebrny Medal Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej w 1st International Digital Biennial organizowanym w Hiszpanii – mówi **Mieczysław Jaroszewicz**, dyrektor muzeum. (I)

Bój o II ligę!

Drużyna piłki nożnej Gryfa 95 Słupsk oraz jej trener Wojciech Polakowski stanęli przed szansą by awansować do II ligi. Słupszczanie w tej klasie rozgrywek już byli, ale od tamtej pory minęło ponad ćwierć wieku.

Przed rozgrywkami w III lidze „Bałtyckiej” o awansie do II ligi nikt w klubie nawet nie myślał. Zadaniem drużyny z ulicy Zielonej była skuteczna i na równym poziomie gra, której celem było utrzymanie się w III lidze. I chociaż zespół Wojciecha Polakowskiego nie ustrzegł się kilku wpadek, to – ku zaskoczeniu ogromnie rzęszych kibiców – piłkarze ze Słupska znaleźli się tuż przed końcem rozgrywek przed ogromną szansą, która długo może się nie powtórzyć. Drużyna musiała jednak spełnić trzy warunki. Po pierwsze w ostatniej kolejce gryfici nie mogą przegrać z Rodłem Kwidzyn, po drugie Błękitni Stargard Szczeciński nie mogą wygrać (zremisować tak) z liderem Bałtykiem Gdynia i po trzecie słupska drużyna musi wygrać baraż. Jeżeli te trzy warunki zostaną spełnione II liga w Słupsku stanie się faktem. Spokojne oczekiwanie na wynik meczu w Stargardzie Szczecińskim zakłócała jedynie... pamięć

o zachowaniu kibiców Gryfa podczas meczu z Bałtykiem. Drużyna przeciwna, jej zawodnicy, trenerzy byli łżeni i wyzywani. Czy w tej sytuacji można wymagać od piłkarzy lidera i pewniaka do awansu sportowej postawy? Szczególnie, gdy samemu nie ma się zielonego (nomen omen) pojęcia o stadionowym kibicowaniu a również i w tej sferze obowiązujących zasadach fair play? – zastanawiali się prawdziwi fani piłki nożnej.

Szczypta historii

Piłkarze Gryfa u schyłku lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych odnotowali kilka znaczących sukcesów. W sezonie 1976/77 słupszczanie awansowali do 1/8 finału Pucharu Polski. Zanim do tego doszło pokonali oni III ligowe zespoły Wdy Świecie i Gedanii Gdańsk, II ligową Stal Stalową Wolę i I ligową Arkę Gdynia. W 1/8 spotkali się na własnym stadionie z Legią Warszawa i przegrali 0:3. Przeci-

ko gryfitom zagrali tacy piłkarze jak Kazimierz Deyna, Marek Kuśto, Lesław Ćmikiewicz i Adam Topolski. W sezonie 1981/82 pod wodzą trenera Tadeusza Wanata Gryf Słupsk w rozgrywkach II ligowych uplasował się na 5 miejscu. Nic dziwnego, że teraz odżyły wspomnienia i w środę tysiące wielbicieli piłki nożnej z zapartym tchem oczekiwały na wieści ze Stargardu Szczecińskiego

I stało się!

Na swoim stadionie słupscy piłkarze zrobili swoje i pokonali Rodło Kwidzyn lub
Niestety, nadzieje zgasy już po meczu w Słupsku.....

(rym)

Fot. Ryszard Mazur



Awans Pomorza! Czarni i Jantar walczą!



W Potęgowie radość. Trener Mirosław Iwan wprowadził tamtejszy zespół piłkarski Pomorza do IV ligi. Jeszcze nigdy piłkarze z tej miejscowości nie awansowali tak wysoko. Wciąż trwa walka o drugie miejsce dające szansę gry w barażach.



Na zdjęciu: Jantar (białe stroje) wciąż walczy o baraże.

Awans Pomorza do IV ligi nie podlega dyskusji. Trener Iwan skompletował zespół, który ani przez moment nie był zagrożony w rozgrywkach. Wprawdzie drużynie Pomorza po „piętych deptał” zespół Czarnych Czarne, ale nadzieje jego rozwił Krzysztof Pijanowski strzelając Czarnym dwie bramki w bezpośrednim zwycięskim meczu. Gdy wydawało się, że drużyna Czarnych już zapewniła sobie grę w barażach, znów straciła punkty remisując 0:0 z Karolem Pęplino, a to spowodowało,

że walczyć o drugie miejsce Jantar zbliżył się do zespołu z Czarnego na 3 punkty. Zatem czy jest możliwe aby podopieczni trenera Tadeusza Żakiety odrobili straty? I tak, i nie. O wszystkim zadecydują mecze z udziałem tych drużyn. 6 czerwca obie drużyny wyjeżdżają: Jantar do Piasta Czułchów, a Czarni do Granitu Kończewo. Tydzień później Jantar na własnym boisku zagra z Kaszubią Studzienice, a Czarni ze słabiutkim Echem Biesowice. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

Judoków worek medali

Judocy Gryfa Słupsk startowali w Otwartych Mistrzostwach Elbląga dzieci i młodzików im. Czesława Misiuka. W zawodach uczestniczyło ogółem 350 zawodników i zawodniczek z 14 klubów w dwóch grupach wiekowych. Zawodnicy Gryfa zdobyli łącznie 14 medali staczając wiele znakomitych i emocjonujących pojedynków.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Gracjan Dąbrowski, który walczył z tak dużą determinacją i wolą zwycięstwa, że ostatecznie kończył swoje pojedynki przed czasem przez efektowne rzuty. Bardzo dobrze zaprezentowali się również najłżejsi i najmłodsi mali wojownicy Daniel Piszko, Maciek Młyński, Ad-

rian Rogalski i Konrad Szadkowski. Nieźle zaprezentował się po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją Jakub Konecki, który nieznacznie przegrał walkę finałową. Ogólnie drużyna ze Słupska wypadła bardzo dobrze, pokonując przeciwników z wielu renomowanych klubów kraju, co jest efektem wyłożonej pracy

zawodników i trenerów Ireny Waszkinel i Lidiusza Kaziara oraz strategii zarządu klubu, który mimo skromnej bazy i budżetu nadal stawia na popularyzację judo w mieście. Wart odnotowania jest fakt, że judocy Gryfa 3 są ostatnio jedną z bardziej medalodajnych dyscyplin sportowych w Słupsku. (rym)

Słupska Olimpiada Młodzieży

„Ekonomik” najdalej, najwyżej, najszybciej!

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych dwukrotnie rywalizowali w zawodach lekkoatletycznych Słupskiej Olimpiady Młodzieży. Po raz pierwszy o punkty SOM, a po raz drugi w lidze LA rundy wiosennej.



W sumie w obu zawodach wystartowało kilkuset młodych lekkoatletów z 14 szkół ze Słupska i Ustki i w obu triumfowali lekkoatleci Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących. Tak w kategorii dziewcząt, jak i chłopców. Wielu młodych lekkoatletów osiągało obiecujące wyniki. Wielu

z nich pokazało, że są wszechstronnie uzdolnieni. Do takich należeli m.in. **Karolina Krauczunas**, która wygrała 100 m w czasie 12,9 sek. i dwukrotnie była pierwsza w skoku w dal z dobrymi wynikami 4.88 i 5.18 metra, a **Natalia Dawidowicz** przebiegła 800 m w czasie 2.34.0. Daleko skakał też

Wojciech Prokop, któremu już niewiele brakuje do 7 metrów. W pierwszych zawodach skoczył 6.67 m, a w drugich 6.37 m. Niebawem pewnie poniżej 11 sekund na 100 m pobiegnie **Mateusz Brzostek**, który tym razem ten sprinterski dystans pokonał w czasie 11,2 sek. Uzdolniony **Krzysztof Pielecki** daleko rzucił oszczepem posyłając go na odległość 64,49 metra, a w kuli też osiągnął dobry wynik - 15,70 m. **Dariusz Uzar** jedno okrążenie stadionu (400 m) pokonał w czasie 51,1 sek. Natomiast **Kacper Nowak** skoczył wzwyż 180 centymetrów. Obiecujące wyniki w biegach średnich (1500 m) osiąga **Grzegorz Skocelas**.

Uzyskane przez młodzież rezultaty dają nadzieję na awans do ogólnopolskich finałów ligi LA. W przypadku chłopców byłby to trzeci występ z rzędu. (rym)

Fot. Czesław Bedka

Z działki na stadiony

Najlepsza polska oszczepniczka Barbara Madejczyk na razie nigdzie nie startuje. Trenuje bardzo ostrożnie lecząc kontuzje po trudnym sezonie olimpijskim. Ustczanka po pracy w szkole, sporo czasu spędza w swoim domku letniskowym nieopodal Ustki. Tam wraz z rodzicami, mamą Zofią i tatą Edmundem, oddają się ulubionym zajęciom na działce.



Barbara Madejczyk (Jantar Ustka)

Była szansa na podium

– Czekają mnie ważne starty więc muszę się porządnie wykurować. Urazy po trudnym ubiegłorocznym sezonie dają znać o sobie toteż nie ma mowy o startach. Miałam możliwość uczestniczenia w zawodach z cyklu Grand Prix IAAF w Brazylii, ale nie pojechałam. Zdrowie jest ważniejsze – opowiada pani Barbara. A szkoda, że oszczepniczka z Ustki nie mogła wyjechać do Belem na wspomniany mityng. Miała szansę na podium. Wyniki osiągnięte przez pierwsze trzy zawodniczki były w jej zasięgu. Pierwsza Kubanka **Yarelis Barrios** rzuciła 62,24 metra, a trzecia Brazylijka **Alessandra Resende** 58,65 m.

Ważne zawody

Jednym z ważniejszych startów B. Madejczyk będą zapewne mistrzostwa Polski, które odbędą

się u schyłku lipca w Bydgoszczy. Nie jest wykluczone, że to właśnie podczas tej imprezy pani Barbara powalczy o minimum (61 m) jakie postawił PZLA przed oszczepniczkami by zakwalifikować się na mistrzostwa świata w Berlinie. Czasu od mistrzostw kraju do mistrzostw świata nie pozostanie wiele, gdyż te ważniejsze rozgrywać się będą od 15 do 23 sierpnia. I nie będzie to jedyny cel oszczepniczki z Ustki. Od dwóch lat Madejczyk jest wicemistrzynią kraju. Po czterech tytułach mistrzowskich (2003-2006) w 2007 i 2008 roku zawodniczka Jantara Ustka musiała uznać wyższość wychowanej w Pasłęku, a obecnie zawodniczki SKLA Sopot, **Urszuli Jasińskiej-Piwnickiej**. Tym samym nadszedł czas aby piąty tytuł mistrzowski powrócił do Ustki.

Tekst i fot. Ryszard Mazur

Plannja

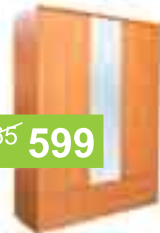
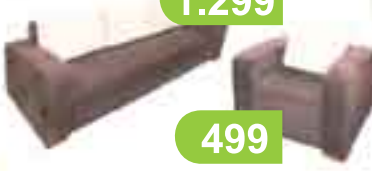
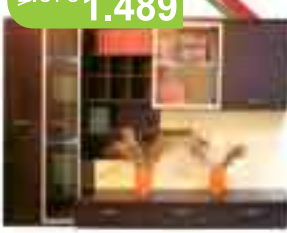
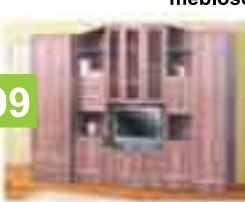
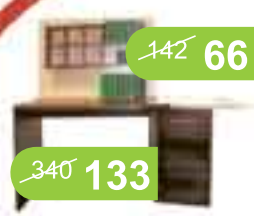

**materiały
budowlane**


PLANNJA SMART szwedzka blachodachówka

kolory: ceglastoczerwony, wiśniowy,
brązowy, ciemnobrązowy
powłoka: Poliester

Słupsk: ul. Grunwaldzka 15, tel. 059 845 62 01

www.bat.pl

 1.438 799 SZAFA JAVA/ESMERALDA  199 BLITZ SZAFA 2 D (buk)  865 599 SZAFA FELIX 3D (klon/olcha)	 1.499 KANAPA NAROŻNA KAJKOS (skóra ekologiczna)  799 WERSALKA FIGO (różne kolory)  1.299 KANAPA DELTA/FOTEL DELTA (różne kolory)  2.338 1.447 FINKA (zestaw 1+2)  1.333 KANAPA DON (różne kolory)	 844 469 KOMODA GOA I i GOA III (klon/olcha)  269 239 TWENTY 3 RTV TWENTY 5 RTV  799 444 SENATOR komoda
 2.338 1.299 ZESTAW MŁODZIEŻOWY PATRYK  2.878 1.489 SENATOR meblościanka  2.338 1.299 ZESTAW KSAWERY	 2.999 1.666 SYPIALNIA DIANA szafa/łóże	 340 133 NADSTAWKA FLEXIBILITY BIURKO FLEXIBILITY  204 99 BIURKO MORGAN (wiśnia)  664 369 BIURKO MICRO-74 (klon/buk)

76-200 Słupsk, ul. Przemysłowa 9, tel. 0 59 843 37 76, słupsk@aldimeble.pl www.aldimeble.pl

Wszystkie ceny do **-60%** ZAPRASZAMY poniedziałek-piątek 10-19 sobota 10-15

ALDI
meble
DYSKONT MEBLOWY